

GŁOS

KATOLICKI

7. 2. 1999
Nr 5 (1855) Rok XLI



"... byłem chory, a odwiedziliście mnie..."
(Mt 25, 36)
11 lutego - dzień chorych

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ



LITURGIA SŁOWA

V Niedziela zwykła, rok A

PIERWSZE CZYTANIE (Iz 58, 7-10)

Czytanie z Księgi proroka Izajasza.

To mówi Pan: Dziel swój chleb z głodnym, wprowadź w dom biednych tułaczy, nagiego, którego ujrzysz, przyodziej i nie odwróć się od współziomków. Wtedy twoje światło wzejdzie jak zorza i szybko rozkwitnie twe zdrowie. Sprawiedliwość twoja poprzedzać cię będzie, chwała Pana iść będzie za tobą. Wtedy zawołasz, a Pan odpowie, wezwiesz pomocy, a On rzecze: «Oto jestem!». Jeśli u siebie usuniesz jarzmo, przestaniez grozić palcem i mówić przewrotnie, jeśli podasz twój chleb zgłodniałemu i nakarmisz duszę przygnębioną, wówczas twe światło zabłyśnie w ciemnościach, a twoja ciemność stanie się południem.

DRUGIE CZYTANIE (1 Kor 2,1-5)

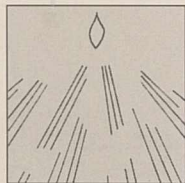
Czytanie z Pierwszego listu świętego Pawła Apostoła do Koryntian.

Bracia, przyszedłszy do was, nie przybyłem, by błyszczać słowem i mądrością dawać wam świadectwo Boże. Postanowiłem bowiem, będąc wśród was, nie znać niczego więcej, jak tylko Jezusa Chrystusa, i to ukrzyżowanego. I stanąłem przed wami w słabości i w bojaźni, i z wielkim drżeniem. A mowa moja i moje głoszenie nauki nie miały nic z uwodzących przekonywaniem słów mądrości, lecz były ukazywaniem ducha i mocy, aby wiara wasza opierała się nie na mądrości ludzkiej, lecz na mocy Bożej.

EWANGELIA (Mt 5, 13-16)

Słowa Ewangelii według świętego Mateusza.

Jezus powiedział do swoich uczniów: «Wy jesteście solą ziemi. Lecz jeśli sól utraci swój smak, czymże ją posolić? Na nic się już nie przyda, chyba na wyrzucenie i podeptanie przez ludzi. Wy jesteście światłem świata. Nie może się ukryć miasto położone na górze. Nie zapala się też światła i nie stawia pod korcem, ale na świeczniku, aby świeciło wszystkim którzy są w domu. Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie».



ŚWIATŁO W NAS

Bóg jest prawdziwą światłością, która nie zna zachodu, ani cienia - W Twojej światłości, oglądamy Światło - Jezusa Chrystusa, śpiewamy w czasie Bożego Narodzenia, wpatrzeni w Dzieciątko złożone w ubogiej stajence. (...) i noc zajaśniała jak światło i ludzkie twarze pochylone nad Jezusem, napełniona światłością (jak we wszystkich obrazach Georges'a de La Tour - artysty światła i cienia). Cóż się więc stało w momencie, gdy Światłość zstąpiła na ziemię? - Odpowiedź daje jeden z hymnów Ewangelii śpiewany przez zafrasowanego Zachariasza - ojca proroka Jana: "Wschodzące Słońce, które nas nawiedzi z wysoka, stanie się światłem dla tych, co w mroku i cie-

niu śmierci mieszkają..." I człowiek będzie oglądał Boga własnymi oczami i dotykał Go swoimi rękoma - zaświadczy Apostoł Jan.

Przedziwna jest tajemnica przenikania Boga w dzieło stworzenia, a zarazem pragnienie człowieka, aby poznać swego Stwórcę i Pana i Nim się nasycić!

Człowiek Boży, napełniony Jego światłem, zaczyna inaczej żyć, inaczej widzieć i oceniać wydarzenia. Czym są prorockie słowa Izajasza o człowieku, który dzielić się będzie chlebem z głodnymi i udzieli domu swego dla tułacza?

Jest to wizja i zarazem tęsknota, by nastały takie czasy życia normalnego, życia w pełnym szacunku dla każdego istnienia. Czasy zapowiedzi spełniły się w Jezusie z Nazaretu. Bóg wszedł w życie każdego z nas i

patrzy na każdego z nas, jak na Oblicze swego Syna.

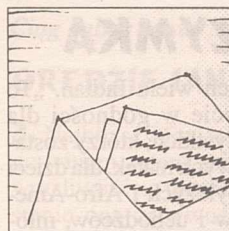
Jak więc bardzo trzeba nam napełniać się światłością Boga, by Nim świecić wokół, by "ludzie widzieli w nas i przez nas Boga samego".

Powołanie więc chrześcijańskie nie ogranicza się tylko do metryki chrztu, ale rozciąga się na całe ziemskie zmagania.

Tak też ma się rzecz z wartością soli, która daje smak. Jedząc chleb - dziękujemy za dobry smak, choć nie widzimy w nim ziarenek soli. Oby doświadczając daru życia, każdy z nas mógł powiedzieć, że jest ono piękne, bo smak nadało mu Słowo Boga - Bóg w nas.

Kto w twoim życiu najpiękniej pokazał ci Boga?

Ks. JÓZEF MUSIAŁ



telegram kartograficzny

7 lutego 1999 r.

Dzisiaj proponuję Państwu powłóczyście spojrzenie na Polskę... w jej nowo-starych granicach i nazwach wojewódzkich. Niech tylko niko-

kogo nie zaniepokoi lekka komputerowa deformacja, wydłużająca nieco obraz Kraju, wszak chodziło o to, by zmieścić się on w kadrze głosowej okładki, a i zapadł w naszą pamięć.

Trzeba nam bowiem odnaleźć się na nowo w starej Ojczyźnie - czy to na Mazowszu, Kujawach, Pomorzu i Kaszubach, czy w Małopolsce, Wielkopolsce lub Ziemi Lubuskiej. A kto wie, gdzie teraz leży Podkarpackie?

A naszym dzieciom, wykorzenionym na co dzień z polskich krajobrazów, ta kartograficzna wędrówka może umiejscowić w wyobraźni ich wakacyjne wspomnienia i opowiadania dziadków o ich wioskach, zagrodach, miastach, miasteczkach i Warszawie. Tyle!

(Wasz Redaktor)

- SŁUŻBA ZDROWIA - JAK SAMĄ
NAZWĄ WSKAZUJE - BĘDZIE SIĘ
OD TEJ PORY ZAJMOWAĆ WYŁĄCZNIE
ZDROWYMI...



ORĘDZIE OJCA ŚWIĘTEGO NA VII ŚWIATOWY DZIEŃ CHOREGO OBCHODZONY 11 LUTEGO, W LITURGICZNE WSPOMNIENIE MATKI BOŻEJ Z LOURDES

Drodzy Bracia i Siostry!

1. Zgodnie z obyczajem, który stał się już tradycją, najbliższy Światowy Dzień Chorego, 11 lutego 1999 r., będzie obchodzony szczególnie uroczysto w jednym z najbardziej znanych sanktuariów maryjnych.

Okoliczności czasu i miejsca sprawiają, że wybór sanktuarium Matki Bożej w Harissa, wznoszącego się na wzgórzu, z którego widać Bejrut, ma wielorakie i głębokie znaczenie. Sanktuarium to znajduje się w Libanie, który - jak już kiedyś powiedziałem - «jest czymś więcej niż krajem: jest orędziem wolności i wzorem pluralizmu dla Wschodu i dla Zachodu» (Watykan, 7 września 1989 r., *Insegnamenti di Giovanni Paolo II*, XII/2, s. 470).

Z sanktuarium w Harissa Najświętsza Panna sięga czujnym spojrzeniem aż po wybrzeże Morza Śródziemnego, skąd bardzo blisko jest do ziemi, po której chodził Jezus, «głosząc Ewangelię o królestwie i lecząc wszelkie choroby i wszelkie słabości wśród ludu» (Mt 4, 23). Nie opodal leży też ziemia, gdzie złożone są ciała męczenników Kosmy i Damiana, którzy podejmując Chrystusowy nakaz, aby «głosić królestwo Boże i uzdrawiać chorych» (por. Łk 9, 2), wypełniali go tak ofiarnie, że zasłużyli na miano «świętych lekarzy anargirytów», wykonywali bowiem zawód lekarski nie pobierając wynagrodzenia. W ramach przygotowań do Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 Kościół zamierza poświęcić rok 1999 głębszej refleksji nad Osobą Boga Ojca. Apostoł Jan przypomina nam w swoim Pierwszym

Liście, że «Bóg jest miłością» (1 J 4, 8, 16). Refleksja nad tą tajemnicą z pewnością ożywi teologalną cnotę miłości w jej podwójnym wymiarze: miłości do Boga i do braci.

2. W tej perspektywie opcja preferencyjna na rzecz ubogich i cierpiących na ciele i na duszy, przyjęta przez Kościół, stanie się u kresu drugiego tysiąclecia chrześcijaństwa «drogą autentycznego nawrócenia na Ewangelię». Pobudzi to z pewnością wszystkich ludzi do coraz usilniejszego poszukiwania powszechnej jedności, aby można było budować cywilizację miłości (por. *Tertio millennio adveniente*, 50-52) pod przewodnictwem Matki Jezusa, która jest «doskonałym przykładem miłości Boga i bliźniego» (por. tamże, 54).

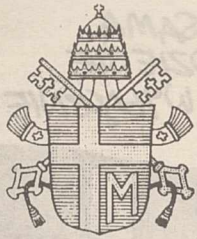
Jakież inne miejsce na ziemi bardziej niż Liban mogłoby być dzisiaj symbolem jedności chrześcijan i spotkania wszystkich ludzi w komunii miłości? Na ziemi libańskiej nie tylko współistnieją bowiem wspólnoty katolickie o różnych tradycjach oraz różne społeczności chrześcijańskie, ale krzyżują się też drogi wielu religii. Może ona zatem służyć jako laboratorium «zgodnego budowania przyszłego współistnienia i współpracy, w perspektywie rozwoju cywilizacyjnego i moralnego narodów» (*adhortacja posynodalna Nowa nadzieja dla Libanu*, 93).

Obchody Światowego Dnia Chorego, mające swoje centrum właśnie w Libanie, wzywają Kościół powszechny do zastanowienia się nad posługą, jaką pełni wobec osób, których kondycja - bardziej niż jakakolwiek inna - ujawnia



nia ograniczenia i słabość ludzkich istot, a tym samym domaga się ich wzajemnej solidarności. Dzień Chorego staje się zatem szczególnym przeżyciem więzy z Ojcem, a zarazem niezbędnym przypomnieniem najważniejszego przykazania miłości, z którego wszyscy zostaniemy rozliczeni (por. Mt 25, 31-46). Sam Jezus wskazuje nam wzór do naśladowania w postaci Dobrego Samarytanina; czyni to w przypowieści, która jest kluczem do pełnego zrozumienia przykazania miłości bliźniego (por. Łk 10, 25-37).

ciąg dalszy na str. 5



MEKSYK: 85 ZAGRANICZNA PIELGRZYMKA JANA PAWŁA II (22-26.I.1999)

Meksyk przeżywa gorącą papieską wizytę, głoszą pierwsze komentarze prasy światowej. Podkreślają one zgodnie, że stolica kraju, zamieszkała przez 20 mln mieszkańców ma tylko jeden temat na ustach: „Juan Pablo II”.

1. Podczas spotkania z dziennikarzami na pokładzie samolotu lecącego do Meksyku Ojciec Święty powiedział, że warunkiem rozwiązania trwającego od 1994 r. konfliktu między rebeliantami a rządem jest zagwarantowanie praw ludności tubylczej. „To przecież Indianie byli pierwszymi właścicielami kraju” - podkreślił Jan Paweł II.

Ojciec Święty jest w dobrej formie i ma znakomity humor - napisał w korespondencji z pokładu papieskiego samolotu reporter agencji CIC. Podkreślił on, że w rozmowie z dziennikarzami Papież powiedział, iż jego najważniejszymi celami na przyszłość są wizyty w Chinach i Rosji. Papież nawiązał też do swej ubiegłorocznej wizyty na Kubie. Powiedział, że jest zadowolony z rezultatów tej wizyty, gdyż w jej wyniku dają się zauważyć liczne przemiany. Wśród nich Papież wymienił przywrócenie dnia wolnego od pracy w Boże Narodzenie oraz większą swobodę działania Kościoła. Zapytany o przewidziane spotkanie z prezydentem USA w Saint Louis, Jan Paweł II odpowiedział, że chciałby rozmawiać z Clintonem na temat roli USA jako światowego supermocarstwa.

2. Głównymi punktami 85. podróży zagranicznej Jana Pawła II było podpisanie posynodalnej adhortacji apostolskiej, podsumowującej Zgromadzenie Specjalne Synodu Biskupów dla Ameryki oraz zamknięcie oficjalnie ten Synod Msza św. z udziałem 500 biskupów amerykańskich w bazylice Matki Bożej z Guadalupe.

3. 22 stycznia Papież Jan Paweł II przybył do Meksyku. Jest to jego czwarta wizyta w tym kraju (po raz pierwszy Ojciec Święty był tu 22 stycznia 1979 roku i powracał w latach 1990 i 1993).

Na lotnisku Ojca Św. powitał prezydent Meksyku Zedillo oraz członkowie władz. Obecny był episkopat meksykański i ponad 200 biskupów przybyłych z całego kontynentu latynoamerykańskiego i USA. Na ulicach Meksyku odczuć można było prawdziwie świąteczną atmosferę. Na Ojca Świętego wzdłuż głównych arterii miasta czekał wielomilionowy, wielobarwny tłum. Miejscowe radio poinformowało, że na tę okoliczność ludność stolicy kraju podwoiła się.

4. Ojciec Święty rozpoczął swą wizytę w Meksyku zyczył mieszkańcom kraju osiągnięcia sukcesów „w poszukiwaniu zgody pomiędzy wszystkimi, gdyż

łączy ich przynależność do wielkiego narodu”. W swym pierwszym przemówieniu, Papież powiedział, że „na zakończenie owocnego i pełnego napięć tysiąclecia będzie prosił Matkę Bożą z Guadalupe, aby w przyszłym tysiącleciu Meksyk, Ameryka i cały świat otworzyły przed sobą pewne drogi braterstwa i pokoju”.

5. Mimo iż ubodzy stanowią połowę ludności Meksyku, 74,7 proc. obywateli oświadczyło, że gdyby tylko zdobyli środki finansowe, „osobiście udaliby się na spotkanie z Papieżem”. W przemówieniu powitalnym prezydent Meksyku powiedział, że w tym kraju przyjmuje go „lud, który go kocha”. Zedillo dodał - „lud żyjący w materialnym niedostatku, lecz pełen duchowego bogactwa”.

6. 22 stycznia Jan Paweł II podpisał adhortację apostolską podsumowującą Zgromadzenie Specjalne Synodu Biskupów dla Ameryki. Ceremonia odbyła się w nuncjaturze apostolskiej w mieście Meksyku.

7. 23 stycznia, w drugim dniu wizyty Ojca Świętego w Meksyku, miliony wiernych wyległy na Avenida Insurgentes - jedną z głównych arterii - aby powitać Papieża i uzyskać jego błogosławieństwo w drodze do bazyliki Matki Bożej z Guadalupe. Jan Paweł II odprawił tam Mszę św. Papież, radosny i uśmiechnięty, błogosławił tłumy pozdrawiające go na ulicach miasta. Ludzie ubrani na biało-żółto machali flagami watykańskimi i wzywali na cześć Ojca Świętego. Papież zatrzymał się przed statua Indianina Juana Diego, która upamiętnia objawienie Matki Bożej w 1531 r. przed bazyliką w Guadalupe.

8. „Nigdy więcej przemocy, terroryzmu ani handlu narkotykami, nigdy więcej tortur ani innych form nadużywania władzy, trzeba położyć kres niepotrzebnemu szafowaniu karą śmierci” - wołał Jan Paweł II w kazaniu podczas Mszy św. w bazylice Matki Bożej z Guadalupe. Ojciec Św. wzywał do przeciwstawienia się kulturze śmierci i propagowania kultury życia. Podkreślił konieczność zniesienia aborcji, eutanazji i kary śmierci. Papież, cytując Magnificat, nazwał błogosławionym Kościół w Ameryce za to, że uwierzył i przyprowadził do wiary niezliczone narody. Złożył hołd misjonarzom za pięćset lat ich wysiłków ewangelizacyjnych, które owocują dzisiaj troską o rodzinę, powołaniami kapłańskimi i zakonnymi oraz tym, że w najbliższym tysiącleciu kontynent ten będzie miał najwięcej katolików na świecie.

Liturgię pod przewodnictwem Ojca Świętego koncelebrowało ponad 500 kardynałów, arcybiskupów i biskupów oraz ok. 5 tys. księży z całego kontynentu. W uroczystości uczestniczyły setki tysięcy wiernych z Meksyku i z innych krajów Ame-

ryki. Było wśród nich wielu Indian. „To jest nasz krzyk: życie w godności dla wszystkich! Dla wszystkich, którzy zostali poczęci w łonach swych matek, dla dzieci ulicy, dla ludów tubylczych i Afro-Amerykanów, imigrantów i uchodźców, młodych pozbawionych możliwości, dla starych, dla cierpiących wszelki rodzaj ubóstwa lub marginalizacji” - wołał Papież.

9. Podczas spotkania z prezydentem Zedillo oraz z korpusem dyplomatycznym 23 stycznia Ojciec Święty powiedział, że egoizm powoduje, iż „bogate narody każdego dnia starają się o kolejne przywileje dla siebie, coraz bardziej uzależniając narody słabe”. Jan Paweł II zaapelował, by przyszłe tysiąclecie nacechowane było prawdziwym poszanowaniem praw człowieka. Przypomniał, że w czasach niesprawiedliwości i braku ładu w świecie, wojen i handlu narkotykami konieczna jest prawdziwa solidarność. Ojciec Św. wyraził ubolewanie, że w stosunkach międzynarodowych kwestie ekonomiczne stały się dużo ważniejsze od wartości ogólnoludzkich, co stanowi zagrożenie wolności i demokracji. Rozwój powinien zapewnić każdemu gwarancję zachowania godności, podkreślił Jan Paweł II. Papież i prezydent Meksyku rozmawiali też na temat sytuacji w Ameryce Środkowej po przejściu huraganu „Mitch”. Papież podkreślił solidarność narodu meksykańskiego wobec ofiar huraganu, który pozostawił tysiące zabitych i rannych oraz setki milionów dolarów strat.

10. Wizyta Papieża skłoniła rząd Meksyku do podjęcia nowej próby dialogu z Frontem Wyzwolenia Narodowego im. Zapaty (EZLN). Koordynator z ramienia rządu ds. dialogu pokojowego wezwał „zapatystów” do przyjęcia wezwania Jana Pawła II o ustanowienie pokoju na drodze porozumienia i dialogu.

11. 24 stycznia, w kazaniu podczas Mszy św. w Mieście Meksyk Jan Paweł II wezwał wierzących w Ameryce do wierności Kościołowi i nadprzyrodzonej wartości osoby ludzkiej oraz do nawrócenia serc. W trzecim dniu swej podróży Ojciec Święty przewodniczył pontyfikalnej liturgii św. na stołecznym Autodromie, która zgromadziła od 3 do 5 mln osób. Papież podkreślił konieczność przestrzegania przez władze równości wszystkich obywateli, „gdyż są oni dziećmi Bożymi i tym bardziej zasługują na szacunek i mają prawo do spełniania się w sprawiedliwości i pokoju”.

12. Chorych, którzy nie mogli przybyć na to spotkanie eucharystyczne, Ojciec Święty zapewnił o swej wspólności z nimi i prosił, aby swe cierpienia ofiarowali za Kościół i łączyli je z cierpieniami Pana Jezusa.

Jan Paweł II odbył wzruszające spotkanie z osobami terminalnie chorymi w szpitalu im. Lopeza Mateosa. Człowiek jest wezwany do radości i do życia szczęśli-

Ciąg dalszy ze str. 3

ORĘDZIE JANA PAWŁA II

3. Najbliższy Światowy Dzień Chorego winien zatem rozbudzić szczególną wrażliwość na potrzebę miłosierdzia. Zostanie ona zapewne podkreślona także podczas spotkania poświęconego refleksji, studium i modlitwie w sanktuarium w Harissa, które stanowi cel pielgrzymek wszystkich libańskich wspólnot chrześcijańskich z różnych Kościołów, a także pobożnych muzułmanów. Dzięki temu wyraźniej odczuwalna stanie się potrzeba budowania jedności przez ów «ekumenizm czynów», który wyraża się w trosce o chorych, o cierpiących, odepchniętych, ubogich i pozbawionych wszystkiego, a tym samym jawi się jako najpilniejsza potrzeba i jednocześnie najmniej uciążliwa z dróg ekumenii, jak tego dowodzi doświadczenie. Na tej drodze możliwe będzie nie tylko poszukiwanie «pełnej jedności» wszystkich, którzy przyznają się do miana chrześcijan, ale także otwarcie się na dialog międzyreligijny w kraju takim jak Liban, gdzie różne wyznania religijne «uznają wspólnie pewne niepodważalne wartości ogólnoludzkie i duchowe» i na tej podstawie nawet «niezależnie od ważnych różnic między religiami», mogą skupić się przede wszystkim na tym, co je łączy (por. *adhortacja posynodalna Nowa nadzieja dla Libanu*, 13-14).

4. Żadne wołanie, wznoszące się z ludzkich serc, nie jest równie głośne, jak wołanie o zdrowie i o ochronę zdrowia. Jest zatem zrozumiałe, że ludzka solidarność na wszystkich płaszczyznach może i powinna rozwijać się nade wszystko w tej sferze. Należy zatem «przeprowadzić poważną i głęboką analizę organizacji służby zdrowia, dążąc do tego, aby jej instytucje coraz bardziej stawały się miejscami świadectwa miłości do ludzi» (*tamże*, 102).

dokończenie ze str. 4

wego, ale doświadcza codziennie różnych form bólu, a choroba jest najczęstszym wyrazem cierpienia ludzkiego - powiedział Ojciec Święty zwracając się do ciężko i terminalnie chorych. „Czuję się bardzo bliski każdego, który cierpi, jak również wszystkich lekarzy i pielęgniarek, którzy świadczą swą bezinteresowną pomoc chorym” - powiedział Jan Paweł II. „Chciałbym, by mój głos przeniknął te mury, aby przynieść wszystkim chorym głos Chrystusa i ofiarować w ten sposób słowo pocieszenia w chorobie” - dodał Ojciec Święty w swym przesłaniu.

13. W poniedziałek, w 4 dniu swej wizyty apostolskiej, papież Jan Paweł II spotkał się z przedstawicielami wszystkich pokoleń Meksyku na stołecznym stadionie Azteków.

We wtorek 26 stycznia (w dniu składania G.K.) Ojciec Św. odlatuje do USA.

(Z DEPEZ KAI)



Z drugiej strony, odpowiedź oczekiwana przez ludzi cierpiących musi być dostosowana do potrzeb ich samych, oni zaś pragną nade wszystko daru obecności i współczucia, solidarnej miłości i ofiarnego, czasem wręcz heroicznego poświęcenia.

Kontemplacja tajemnicy ojcostwa Bożego niech stanie się źródłem nadziei dla chorych oraz szkołą troskliwej opieki dla tych, którzy niosą im pomoc.

5. Do chorych w każdym wieku i stanie, do cierpiących na wszelkiego rodzaju dolegliwości, a także do ofiar katastrof i tragicznych wypadków kieruję wezwanie, by powierzyli się ojcowskiemu ramionom Boga. Wiemy, że życie zostało nam ofiarowane przez Ojca w darze, jako najwyższy wyraz Jego miłości i że w każdych okolicznościach pozostaje ono Jego darem. To przekonanie winno przyświecać wszystkim naszym najbardziej odpowiedzialnym decyzjom, nawet jeśli nasza ograniczona kondycja sprawia, że ich skutki mogą się nam czasem wydawać niejasne i niepewne. Do niego też odwołuje się psalmista, gdy wzywa: «Zrzuć swą troskę na Pana, a On cię podtrzyma; nie dopuści nigdy, by miał się zachwiać sprawiedliwy» (Ps 55 [54], 23).

W komentarzu do tego zdania św. Augustyn pisał: «O co się troszczysz? Czym się martwisz? Ten kto cię stworzył, zadba o ciebie. Czyż ten kto troszczył się o ciebie, jeszcze zanim zaistniałeś, nie otoczył cię opieką teraz, gdy stałeś się tym, czym On chciał cię uczynić? Teraz bowiem jesteś już wierny, idziesz już ścieżką sprawiedliwości. Czyż zatem nie zatroszczy się o ciebie Ten, który sprawia, że Jego słońce świeci nad dobrymi i złymi, a deszcz pada na sprawiedliwych i niesprawiedliwych? Czy zaniedba, porzuci i opuści właśnie ciebie, który stałeś się sprawiedliwy i żyjesz wiarą? Przeciwnie, On świadczy ci dobro, pomaga ci, daje ci to, czego potrzebujesz, ochrania cię w przeciwnościach. Pocięsza cię swoimi darami, abyś wytrwał, a odbierając je strofuje cię, abyś nie zginął; Pan troszczy się o ciebie, nie lękaj się. Wspomaga cię Ten, który cię stworzył, nie wypadaj zatem z ręki twego Stwórcy; jeśli wypadniesz z ręki twego Stworzyciela, zginiesz. Dobra wola pomaga ci pozostać w rękach Tego, kto cię stworzył. (...) Zaufaj Mu, nie sądź, że masz przed sobą przepaść, w którą możesz spaść; niech ci takie myśli nie przychodzą do głowy. On powiedział: «Ja napełniam niebo i ziemię». On nigdy cię nie opuści; ty zatem nie opuszczaj Jego, nie opuszczaj samego siebie» (Enarr. in Psalmos 39, 26, 27: CCL 38, 445).

6. Pracownikom służby zdrowia - lekarzom, farmaceutom, pielęgniarzom, kapełanom, zakonnikom i zakonnicom, pracownikom administracji i wolontariuszom - którzy na mocy swego powołania i zawodu mają być strażnikami i sługami

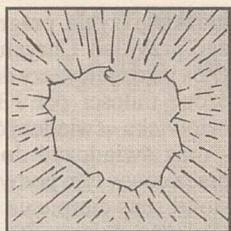
ludzkiego życia, pragnę raz jeszcze wskazać przykład Chrystusa: posłany przez Ojca jako najwyższy dowód Jego nieskończonej miłości (por. J 3, 16), Jezus nauczył człowieka «świadczyć dobro cierpieniem - oraz świadczyć dobro cierpiącemu», przez co «w tym podwójnym aspekcie odślonił sens cierpienia do samego końca» (*Salvifici doloris*, 30).

Pochylając się z miłością nad cierpiącymi, uczcie się poznawać głęboką rzeczywistość tajemnicy cierpienia. Cierpienie, którego jesteście świadkami, niech będzie dla was miarą poświęcenia, jakiego się od was oczekuje. Zaś pełniąc tę służbę na rzecz życia, bądźcie otwarci na współpracę ze wszystkimi, ponieważ «sprawa życia oraz jego obrony i promocji nie jest wyłączną prerogatywą chrześcijan. (...) Życie ma w sobie niewątpliwie coś świętego i religijnego, ale ten jego aspekt nie dotyczy tylko wierzących» (*Evangelium vitae*, 101). Skoro cierpiący nie proszą o nic innego, jak tylko o pomoc, to i wy przyjmujcie pomoc od wszystkich, jeżeli chce się ona wyrazić w geście miłości.

7. Zwracam się z nagłym apelem do wspólnoty Kościoła, aby rok Ojca stał się dla niej rokiem czynnego miłosierdzia, miłosierdzia w działaniu, w które zaangażują się w pełni wszystkie instytucje kościelne. Św. Ignacy Antiocheński pisze do Efezjan, że miłosierdzie jest drogą ku Bogu. Wiara i miłość to początek i cel życia: wiara jest początkiem, miłość jest celem (por. PG V, 651). Towarzyszą im wszystkie inne cnoty, aby prowadzić człowieka ku doskonałości. Natomiast św. Augustyn naucza: «Jeżeli zatem nie potrafisz przeczytać po kolei wszystkich stron Pisma ani nie umiesz rozwinąć wszystkich zwojów zawierających Słowo Boże, ani też zgłębić wszystkich tajników Pisma Świętego, miej miłość, bo od niej wszystko zależy. W ten sposób poznasz nie tylko to, co i tam już się dowiedziałeś, ale i to, czego się tam dotąd nie nauczyłeś» (Sermo, 350, 2-3: PL 39, 1534).

8. Niech Maryja Panna, Matka Boża z Harissa, stanie w Światowym Dniu Chorego u boku wszystkich cierpiących i ukaże im swój świetlany przykład; niech będzie natchnieniem dla tych, którzy dają świadectwo chrześcijańskiej wiary przez służbę chorym; niech macierzyńską dłoń prowadzi wszystkich do domu Ojca wszelkiego miłosierdzia. Ona, która czuwała nad narodem libańskim, nękanym przez straszliwe cierpienia, niech rozbudzi w świecie - dzięki nadziei, jaka znów zajaśniała w tym kraju - nową wiarę w uzdrawiającą moc miłości i zgromadzi wszystkich pod swoim płaszczem niczym zagubione dzieci. Niech rozpoczynające się wkrótce nowe tysiąclecie otworzy nową erę zaufania do człowieka, najdoskonalszego stworzenia miłości Bożej, które tylko w miłości może znaleźć sens swego życia i przeznaczenia.

(Tłumaczenie polskie - „L'Osservatore Romano” - 2/1999)



Z kraju

- Nie ma spokoju w rządzącej koalicji. Politycy UW mówili nawet o możliwości jej zerwania. AWS i UW oskarżają się wzajemnie o łamanie ustaleń i głosowania przeciw projektom własnego rządu. W „Gazecie Wyborczej” ukazują się artykuły krytykujące Unię za brak stanowczości. Niektórzy twierdzą, że awantura koalicyjna dotycząca spraw gospodarczych jest w rzeczywistości spowodowana wejściem w życie ustawy lustracyjnej.
- Przewodniczącym RS AWS został J. Buzek, sekretarzem generalnym J. Tomaszewski, a szefem Rady Politycznej J. Rybicki. Siedzibą partii jest Gdańsk. RS AWS zakłada wzrost liczby swoich członków do 100 tys.
- Sejm znowelizował ustawę o kombatanach, dodając do tej kategorii także osoby poszkodowane w czasie pacyfikacji Wybrzeża w 1970 r.
- Trwa kryzys polityczny wokół obsadzenia urzędu prezydenta stolicy. AWS nie może wyłonić własnego kandydata. Podział wewnątrz Akcji spowodowała kandydatura B. szefa „S” regionu Mazowsze, M. Bankowskiego. Podzielony AWS staje się zakładnikiem SLD.
- W Warszawie protestowali pracownicy przemysłu lekkiego. Rolnicy z «Samobrony» A. Leppera wybrali się natomiast nad zachodnią granicę, by zaatakować przejęcia w proteście przeciw importowi żywności - doszło do starć z policją, są ranni.
- Sąd odroczył rozprawę w sprawie wymówienia dzierżawy oświęcimskiego Żwirowiska. Powodem jest żądanie szefa Stowarzyszenia Ofiar Wojny - Janoszki wykluczenia stroniczej, jego zdaniem, sędziny.
- Według GUS, inflacja w 1998 wyniosła 8,6%.
- ZChN apeluje o kupowanie polskich produktów w polskich sklepach. Zjednoczenie chce także poparcia przez rząd średniej przedsiębiorczości polskiej.
- „RTL 7” zamierza wycofać się z Polski i szuka nabywcy na swoją stację. RTL nie posiada koncesji i nadaje przez satelitę i kabel. Telewizji RTL udało się przyciągnąć uwagę jedynie 4,4% widzów.
- Polskie Koleje Państwowe zanotowały w ub. r. deficyt wysokości 1,2 mld zł.
- Budżet państwa musiał dopłacić do kopalni 3,2 mld zł. Zadłużenie całej branży górniczej wynosi ponad 15 mld.
- Na pocztę wkroczył Urząd Ochrony

Państwa. UOP zajmuje się badaniem dość dziwnych kontraktów zawieranych na dostawę sprzętu dla poczty, które faworyzowały firmę Banpol.

□ Anestezjolodzy czekają na rozmowy z rządem. Tymczasem swój protest, polegający na pracy jak w czasie ostrych dyżurów, ogłosili chirurdzy z Pomorza Zachodniego.

□ Najsilniejszymi gospodarczo województwami Polski są: mazowieckie, śląskie, wielkopolskie i małopolskie. Te cztery województwa skupiają 43% ludności Polski i wytwarzają 51% całego dochodu narodowego.

□ W 2001 roku, czyli w XXI wieku, będzie w kraju 170 supermarketów. Obecnie największe sieci mają po kilka sklepów, co stanowi 1% ich ogólnej ilości, ale aż 18% całej sprzedaży.

□ 4 miliony zł. będzie kosztowała Telekomunikacja akcja zapytania wszystkich abonentów telefonów, czy wyrażają zgodę na opublikowanie ich danych w książce telefonicznej. Taki wymóg nakłada nowa ustawa o ochronie danych osobowych. Z pewnością wystarcząby, np. wzorem Francji, ułatwienie wpisanie się na «czerwoną listę» tych osób, które nie życzą sobie umieszczenia w książce. Byłoby prościej i taniej. W końcu za całą operację i ustawodawczy bubel zapłaci i tak posiadacz telefonu.

□ Koniec gęsih wątróbek z Polski. Posłom PSL nie udało się próba przedłużenia możliwości tuczu drobiu na słuszczone wątroby do roku 2008. Od 1 stycznia obowiązują zakaz tego typu tuczu.

□ Czyja własnością jest król Jan Sobieski? Zwycięzca spod Wiednia komercjalizuje się coraz bardziej, czego echem jest proces jaki wytwórcom wódki „Sobieski” wytoczyły zakłady produkujące papierosy „Sobieski”. Może by tak do flaszki i fajek dodać jeszcze śledzika a la Jan III?

□ Dość skandalicznie zachowało się ministerstwo sprawiedliwości, które nacięskło na sąd o przyspieszenie oddania dziecka polskiej matki włoskiemu ojcu. Ministerstwo dało tym wyraz podporządkowania się Polski w zakresie spraw rodzinnych wyrokowi ferowanemu przez sąd obcego państwa. Decyzja sądu włoskiego była kontrowersyjna, odebrane przez policję dziecko nie miało z włoskim ojcem kontaktu, a zrozpaczona matka protestuje pod ambasadą Italii. Pośpiech ministerstwa jest o tyle dziwny, że tego typu sprawy sądy państw UE rozstrzygają na ogół na korzyść swoich obywateli (vide Francja i Niemcy). Minister sprawiedliwości H. Suchocka najwidoczniej bardzo się spieszy do europejskiej posady.

□ Sportowcem Roku 1998 wybrano w krajowym plebiscycie chodźiarza Roberta Korzeniowskiego. Kolejne miejsca zajęli A. Partyka (skoczek wzwyż) i Tomasz Gollob (zuzłowiec).

KTO RZĄDZI POLSKĄ

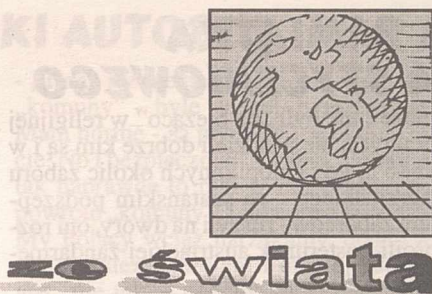
IO lat temu zbliżała się agonia PRL, choć mało kto zdawał sobie sprawę, że nastąpi tak szybko. W styczniu 1989 r., w Kłarysewie spotkali się na poufnych debatach przedstawiciele Episkopatu Polski z przedstawicielami władz. Szczegóły tego frapującego spotkania opisuje dzisiejszy biskup łowicki, ongi prawa ręka abp Dąbrowskiego (już nie żyje, był głównym negocjatorem z władzami komunistycznymi), ks. Alojzy Orszulik. Do rozmów parla strona komunistyczna: kraj znajdował się w katastrofalnej sytuacji, inflacja wyniosła 80%, na rynku nie było towarów, a najbardziej intratnym był zawód „staczi”. Emerytki stały w kolejkach i za miejsce w „ogonku” pobierały odpowiednio wysoką zapłatę. Do czynów heroicznych należało kupienie czekolady czy papieru toaletowego. W tej sytuacji władze PZPR szukały ratunku nie tyle u Pana Boga, co w hierarchii kościelnej. Kościół miał ugruntowaną pozycję w kraju, jego autorytet i kontakty z podziemiem władze próbowały wykorzystać. Chciały się uwiarygodnić i przy tym uspić naród.

Naród okazał się raz jeszcze mądrzejszy. Pokonał komunistów i święcił swój największy, od 1918 r., triumf. Jest jednak pewna zasadnicza różnica. Podczas gdy po 1918 r. Polacy rzeczywiście przejęli władzę w swoje ręce, o tyle w 1989 r. zwycięzcami „okrąglego stołu” było kilku. Prawdziwym zwycięzcą okazał się ten, kto dziś posiada władzę. A posiada ją nie ten, kto jest premierem czy ministrem, nawet nie większość parlamentarna. To jeszcze nie ten etap demokracji, żeby rzeczywistą władzę posiadali ci, którzy w wyniku wyborów są reprezentantami społeczeństwa. Władzę w III Rzeczypospolitej posiada ten, kto ma pieniądze. Można zauważyć, że nie jest to jedynie nasza specyfika. Ale różnica między np. biznesem amerykańskim i rodzimym jest zasadnicza. W Polsce bowiem wielki pieniądź znalazł się w rękach byłej nomenklatury komunistycznej. Stała się ona właścicielem sprywatyzowanych kolosów przemysłowych. Wykorzystując pokrętnie rządzącego ostatniego sekretarza PZPR - Rakowskiego - komuniści zbudowali fortuny (najczytelniejszym przykładem jest gangster nad gangsterami, peerelowski wicepremier Sekuła, którego w III RP chronił przed prokuratorem immunitet poselski). Można jeszcze wymienić takie sposoby bogacenia się, jak pobieranie przez duet Miller - Rakowski pieniędzy z kasy komunistów moskiewskich, itp. Nie jest prawdą, że są oni teraz dobrymi rzecznikami kapitalizmu. Dusza komunistyczna pozostała, tyle że wykorzystują oni kapitalizm (w Polsce jest on w fazie początkowej, dość dzikiej) do swoich szemranych, prywatnych i partyjnych, interesów.

A więc, kto wygrał 10 lat temu? Może rację mają ci, którzy dowodzą, że swoisty

sojusz między katami i ofiarami, przed czy po „okrągłym stole”, był na rękę obu stronom. Za cenę milczenia czy też nie wyciągania konsekwencji zyskali wszyscy. Wszyscy poza narodem. Pierwszy po rozum do głowy poszedł Kościół. W pewnym momencie wycofał się z roli rozjemcy. Stał się dla wielu niewygodny po dzień dzisiejszy.

Jerzy Klechta



BIUROKRACI I LEKI

Polska wydaje się już krajem bogatym. Z drugiej strony, przekonywanie siebie samych, że nie ma w niej obszarów biedy jest fałszem.

W czasie ostatniej powodzi z pomocą pośpieszyły Polsce rozmaite organizacje, w tym i ośrodki polonijne. Skutki klęski żywiołowej zostały powoli zapomniane, ale z różnych stron kraju płyną wciąż prośby o pomoc. Dostawa leków z zagranicy jest jedną z form pomocy najuboższemu, najbardziej potrzebującemu. Dziwić może więc decyzja Krajowego Inspektora Farmaceutycznego, który praktycznie taką pomoc uniemożliwia.

Jeżeli nasz kraj pomocy w postaci leków już nie potrzebuje, trzeba o tym powiedzieć wyraźnie, a nie kryć się za pokrętne komunikaty. Nie wydaje się jednak, by pomoc ta była rzeczywiście już niepotrzebna. Sygnały o jej skuteczności nadchodzą cały czas.

W nawale różnych doniesień umknął lipcowy Komunikat nr 15 rzeczonego Krajowego Inspektoratu Farmaceutycznego, który wnosi nowe przepisy dotyczące darów dla kraju. Żąda on od ofiarodawców m.in. dokumentów nadzoru farmaceutycznego kraju, gdzie leki wytworzono, nie mogą one pochodzić też z tzw. zwrotów do aptek, z bezpłatnych próbek. Medykamenty mają być pakowane zbiorczo lub w opakowaniach szpitalnych, a do darów należy dołączyć spisy zawierające nazwy, serie, postać, dawki, międzynarodowe nazwy, liczbę i wielkość opakowań, itd. Krajowy Inspektor podaje też szczegółowe przepisy dotyczące wylczenia wartości daru i nakłada na darczyńcę obowiązek poniesienia kosztów transportu, opłat celnych i przechowywania.

Biorąc pod uwagę możliwości pracujących społeczników wydaje się, że nowe przepisy przerwać prowadzoną na rzecz Polski akcję humanitarną. Pozostanie 13 punkt Komunikatu, który stwierdza, że „...dar może być przekazywany w formie pieniężnej w celu wykupienia leków produkcji lokalnej”. I o to być może chodzi. Nad interes chorych, inspektor przedkłada interes krajowego przemysłu farmaceutycznego. Komunikat został nazwany przez zaangażowanych w pomoc „idiotycznym” i chyba nie bez racji. A może da się jeszcze coś zrobić...?

BUS

□ Jan Paweł II odbył pielgrzymkę do Meksyku i USA. Rekordowa frekwencja w czasie papieskich Mszy św. w Meksyku i entuzjazm wiernych zakłopotwały niektórych komentatorów, stwierdzili oni później, że Meksykanie przypominają Polaków.

□ Jan Paweł II w przemówieniu do sędziów Rzymskiej Roty potwierdził, że związki homoseksualne są przeciwne prawu Bożemu i naturalnemu.

□ NATO ostrzegło prezydenta Serbii M. Miłoszewicza, że jest gotowe użyć siły, jeżeli Belgrad nie podporządkuje się postulatowi ONZ w sprawie Kosowa. Sześć ONZ-owskiej misji, uznany przez Serbów za «persona non grata», odmówił opuszczenia tego kraju. Powodem napięcia w Kosowie jest ujawnienie zabójstwa 45 osób w wiosce Raczak. W prowincji trwają walki z separatystami, a NATO wysłało na Adriatyk okręty.

□ Ciężkie chwile przeżywała Rumunia, której groziło wprowadzenia stanu wyjątkowego. Powodem napięcia w kraju był marsz na Bukareszt górników, którzy protestowali przeciwko zamykaniu nierentownych kopalń.

□ Na Białorusi wzrosły ceny większości produktów i usług. Najmniej podrożała wódka, bo tylko 10%.

□ Prezydent Białorusi A. Łukaszenko skrytykował zbyt powolne, jego zdaniem, tempo integracji jego kraju z Rosją. Wśród złotych myśli prezydenta, na forum połączonych parlamentów ZBiRa, warto zacytować receptę dla Moskwy: „Im szybciej Rosja pozbędzie się mrzonek o liberalizmie, tym szybciej stanie na nogi. Tak jak Białoruś”. Przynajmniej prezydentowi rację, liberalizm w gospodarce Rosji to rzeczywiście wyłącznie mrzonki, co do wstawania na nogi... boimy się, że mogą to być nogi gliniane.

□ Ukrainie grozi zawieszenie prawa członkostwa w Radzie Europy. Powodem jest ciągle utrzymywanie w kodeksie karnym kary śmierci.

□ Kandydatem centroprawicy na prezydenta Ukrainy został H. Udowenko. Wybory odbędą się w październiku.

□ Francja bezboleśnie pozbyła się części swojej suwerenności na rzecz UE, dokonując zmian konstytucji zgodnie z duchem Traktatu z Amsterdamu.

□ Do Angoli powrócili kubańscy doradcy. Powodem są sukcesy UNITA Savimbiiego, walczącego od lat 1970 z rzą-

dem marksistowskim Santosa. Powrót Kubańczyków świadczy, że częściowe zniesienie embarga wobec Hawany przez USA przynosi już wyniki.

□ B. Jelcynowi nie grozi na razie operacja żołądka. Stan zapalny, po pęknięciu wrzodu, podobno ustąpił.

□ W 75 rocznicę śmierci Lenina nie urządzono w Rosji praktycznie żadnych obchodów. Z Moskwy doniesiono jedynie o akademii w jednym z zakładów i nieco dłuższej kolejce osób do odwiedzenia spoczywającego nadal w mauzoleum truchła wodza rewolucji.

□ Po 7 miesiącach nieobecności powrócili na Białoruś ambasadorzy państw zachodnich i Polski. Obiecano im odszkodowanie za opuszczone rezydencje w dzielnicy Drodzy.

□ W Genewie rozpoczęły się rozmowy dotyczące pokoju na półwyspie koreańskim. Udział biorą negocjatorzy USA, Chin i obydwu Korei.

□ B. premier Wielkiej Brytanii, M. Thatcher stanęła na czele kampanii informacyjnej mającej doprowadzić do zwolnienia gen. Pinocheta.

□ Terrorysta kurdyjski Ocalan opuścił Włochy. Rosja zaprzeczyła, jakoby przywódca kurdyjskich lewaków przebywał na jej terytorium. Ocalanowi groził we Włoszech proces.

□ Zdaniem międzynarodowych obserwatorów wybory prezydenckie w Kazachstanie były fałszowane i manipulowane. Nazarbijewa jednak zaprzysiężono na następną kadencję, a większość państw uważa go za „czynnik” stabilizujący sytuację w regionie.

□ Mniej stabilności wykazuje Azerbejdżan, którego prezydent Alijew jest poważnie chory na serce i udał się na leczenie do Turcji.

□ W Grecji doszło do starć licealistów z policją. Powodem zamieszek była zmiana systemu nauczania, nakładająca na uczniów więcej nauki.

□ Komunistyczna Partia Wietnamu przeprowadza czystki swoich szeregów. Powodem jest korupcja wśród urzędników państwowych i partyjnych.

□ Chińskie władze bezpieczeństwa aresztowały w Tybecie 5 mnichów, którzy byli zwolennikami przebywającego na emigracji Dalaj Lamy.

□ Chiny zapowiedziały zniesienie ograniczeń dla swoich obywateli w podróżach do Japonii. Obydwa państwa zamierzają podpisać nowe porozumienie o ruchu wizowym.

□ Kanada zamierza uznać związki homoseksualne na równi z heteroseksualnymi.

□ Trybunał Praw Europejskich odrzucił skargę J. Janowskiego przeciwko Polsce. Nazwał on strażników miejskich «ćwokami» i został za to ukarany grzywną i karą więzienia w zawieszeniu. Trybunał w Strasburgu również uznał «ćwoka» za stwierdzenie obraźliwe.

ZAKOPIAŃSKA PAMIĄTKA OKRESU POWSTANIA STYCZNIOWEGO

Każdy, kto będąc w Zakopanym odwiedza stary zakopiański cmentarz przy modrzewiowym kościółku, dziś cmentarz zasłużonych - „na Pęksowym Brzysku”, zwróci uwagę „na okazały kamienny pomnik uwieńczony żeliwnym krzyżem. Warto zapoznać się z ciekawą historią tej narodowej pamiątki.

Otóż od roku 1859 w zaborze rosyjskim narastało wrzenie społeczne znajdujące wyraz w manifestacjach patriotycznych na ulicach Warszawy i Wilna. Organizowano te manifestacje z okazji śmierci Krasieńskiego, generałowej Sowińskiej, rocznicy śmierci Kościuszki, wybuchu powstania listopadowego, czy bitwy grochowskiej. Organizowano je zresztą również np. w Krakowie - pod zaborem austriackim, przy biciu dzwonu Zygmunta, ale tu miały one łagodniejszy przebieg. Wydarzeniom tym wtórowała podziemna robota spiskowa. Finał wspomnianych manifestacji bywał tragiczny.

Władze carskie nie wahały się wydawać rozkazów użycia broni lub szarży kozackiej przeciw bezbrojnym manifestantom. Byli zabici i ranni. Żałobne wieści o tym wszystkim rozchodziły się po całym kraju. Sytuacja dojrzywała do wybuchu narodowego powstania - co miało nastąpić w styczniu 1863 r.

8 kwietnia 1861 r. w wyniku zajęć na Placu Zamkowym w Warszawie zabitych zostało 100 osób, podobnie stało się w Wilnie. Tragiczna wiadomość obiegła i zelektryzowała cały kraj, dotarła również pod Giewont.

Zakopane niedawno wykupione od Kamery wiedeńskiej, do której weszło jako dawne dobro królów polskich, było własnością rodziny Homolaców. Było cichą, szeroko rozłożoną górską wsią. Ubogie życie miejscowych górali opierało się tyleż o uprawę płonęj ziemi co pasterstwo. Niektórzy pracowali w tatrzańskich kopalniach i w hucie w Kuźnicach. Nie całkiem tu jeszcze wygasły tradycje zbójnicko-klusownicze. Legendarny Sabała, nosiciel tych dawnych tradycji nie zdążył się jeszcze zestarzeć. Nie zaczął jeszcze przyjeżdżać do Zakopanego z Warszawy na dobre doktor Tytus Chałubiński, który pociągnął tu za sobą licznych, ciekawych Tatr i górali zakopiańskich, kuracjuszy. Ukazał się dopiero drukiem pierwszy przewodnik turystyczny do Tatr księdza Janoty. Tatry były ciche i nielicznie uczęszczane. Zakopane nie było jeszcze modnym kurortem, ale wieś od 13 lat miała już własny kościół parafialny i własnego księdza. Ks. Józef Stolarczyk, pierwszy proboszcz zdelegowany zakopiańskiej parafii był prawdziwym apostołem tutejszych górali. Jakaż bowiem mogła być religijność chłopów, którzy od wieków mieli do 20 albo i więcej kilometrów do kościoła. Podhalańscy górale przed 1847 r., kiedy uzyskali parafię,

może i nie byli „na bieżąco” w religijnej praktyce, ale wiedzieli dobrze kim są i w 1846 r., gdy chłopci innych okolic zaboru austriackiego - za szatańskim podszeptem zaborców - ruszyli na dwory, oni rozbili posterunek austriackiej żandarmarii.

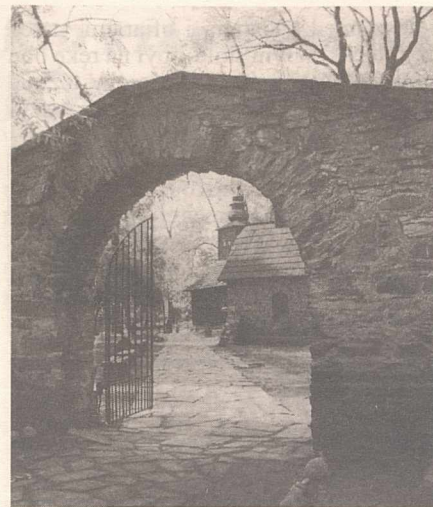
Otóż gdy w 1861 r. dotarła do Zakopanego i Kuźnic tragiczna wieść o krwawych wydarzeniach w Warszawie i Wilnie - postanowiono tu uczcić pamięć „niewinnie pomordowanych braci”. Edward Homolac, syn Klementyny Homolacowej - właścicielki dóbr Zakopanego, ufundował drewniany, okazały krzyż z żeliwną, cierniową koroną i stosowną kamienną tablicą z pamiątkową inskrypcją: „Wieczny odpoczynek braciom niewinnie pomordowanym w Warszawie i Wilnie w 1861 r.”, a ks. Stolarczyk urządził w kościele patriotyczne nabożeństwo, poświęcił krzyż, wygłosił okolicznościowe kazanie i krzyż ten ustawiono na przykościelnym cmentarzu. „Ludu było wiele” - zaznaczył proboszcz, odnotowując fakt w prowadzonej przez siebie kronice.

Niebawem jednak w ślad za pismem z C.K. Namiestnictwa we Lwowie - austriackie władze powiatowe z Nowego Targu - nakazały pani Homolacowej zatrzeć ten ślad uczczenia pamięci „niewinnie pomordowanych braci”, a ks. Stolarczykowi nakazały powiadomić urząd o wykonaniu nakazu.

Uderza solidarność zaborców wobec spraw polskich, wszak przecież to nie austriacy żołnierze strzelali do manifestujących Polaków w Warszawie i w Wilnie - tylko carscy - więc mogło ich to nie obchodzić. A jednak...

Krzyż usunięto z cmentarza, żelazna korona cierniowa gdzieś się zapodziała, natomiast wspomniana tablica została porzucona na cmentarzu w innym miejscu.

W 1890 r. przyjechał do Zakopanego dr Józef Zuliński, który nosił w sercu żywą tradycję rodzinną udziału w powstaniu styczniowym. Natrafił na cmentarzu na „kamień”, od ks. Stolarczyka dowiedział się całej historii sprzed 30 lat - i teraz postanowił pomnik odbudować. Z własnych funduszy i z publicznej składki od górali i gości zakupił potrzebny materiał i opłacił wykonawstwo. Miejscowy rzeźbiarz, Adam Giewont wyrzeźbił okazały postument w piaskowcu. Składa się on z prostopadłościennego cokołu i zwężającego się lekko ku górze czworobocznego filara nakrytego wyprofilowanym kapitelem i kulą. Na kuli osadzony jest piękny żeliwny krzyż z pasyjką. U stóp pomnika położono starą tablicę z pamiątkową inskrypcją. Cokół i filar pokryte są płaskorzeźbami figuralnymi oraz emblematami i napisami o treści patriotyczno-martyrologicznej. Widzimy tu np. postacie kobiet płaczących z załamanymi rę-



Kościółek przy Pęksowym Brzysku (fot. B. Stefaniak)

kami. Zaś w medalionach na cokole, ozdobionych cierniową koroną lub wieńcem laurowym oraz na filarze czytamy następujące inskrypcje: „Pójdziem chętnie drogą krzyża, bo nas krzyż do Ciebie zbliża”. „Święta miłości kochanej ojczyzny, czują cię tylko umysły poczciwe” oraz fragment sławnej patriotyczno-kościelnej pieśni: *Boże coś Polskę... ze zmienionymi właśnie wtedy słowami: „Przed Twe ołtarze zanosim błaganie Ojczyznę wolną racz nam zwrócić Panie”*.

Tak teraz tę pieśń śpiewano pod zaborem rosyjskim, lecz także w czasie manifestacji w Krakowie, Lwowie i w całym zaborze austriackim - mimo zakazu.

Gazeta lwowska i krakowska ogłosiły zakaz Namiestnictwa śpiewania *Boże coś Polskę* i *Z dymem pożarów* jako „pieśni rządowi przeciwnych”. Lud jednak śpiewał je po kościołach i gromadząc się na ulicach i placach. Znane są przypadki ponoszenia za to kar sądowych.

Gdzieś, kiedyś wpadł mi w ręce nader ciekawy druczek z tamtego czasu: *Pieśni: „Boże coś Polskę” - przejrzenia i do śpiewania w kościele Wniebowzięcia (de l'Assomption) podany przez księdza Aleksandra Jełowickiego Przełożonego Misji Polskiej w Paryżu. Dnia 29 listopada 1861 r. Paryż. Drukarnia L. Martinet, ul. Mignon 2.*

Tekst pieśni w tym druczku ma oczywiście słowa zmienione na: „...racz nam zwrócić”. Jak widać cały naród w Kraju pod zaborami i na emigracji śpiewał ją jako modlitwę o cud niepodległości, o którą też walczył.

Pomnik z inicjatywy Zulińskiego stanął w 1891 r. na starym zakopiańskim cmentarzu w miejscu krzyża z 1861 r., który Austriacy kazali usunąć. Nowy pomnik, choć w innej formie, czci pamięć wydarzeń, które miał upamiętniać jego drewniany poprzednik.

W następnych latach pod tym pomnikiem nieraz odbywały się zakopiańskie manifestacje patriotyczno-niepodległościowe. W ostatnich latach, odnowiony starannie przez konserwatorów, odzyskał swą pierwotną czytelność i jasność kamienia. Rokrocznie też we Wszystkich Świętych

Ciąg dalszy na str. 9

PODHALAŃSKI AUTOBUS

- „Dojedziemy za dwie i pół godziny do Krakowa, tak jak jest w rozkładzie?” - pytam kierowcę autobusu PKS relacji Zakopane-Kraków.

- „Jak będzie można to dojedziemy, jak nie będzie można, to nie” - odpowiada nieco oschle, z góralską logiką.

- „Muszę zdążyć na pociąg do Łodzi” - tłumaczę się niezdarne, chociaż wiem, że to ani niczego nie wyjaśnia, ani nie zmienia. Jak będzie można to zdążyć, jak nie, to pociąg odjedzie beze mnie. Kierowca nic nie odpowiada i wzrusza ramionami.

Skorupa, w której się chował przed pytaniami podróżnych pękła jeszcze na zakopiańskim dworcu. Autobus był niemal pusty. Okazało się, że nie trzeba było specjalnie wcześniej „lecieć” przez pół miasta, żeby kupić bilety.

- „Tak było kiedyś, za „komuny”. Teraz już nie trzeba, chyba że w sezonie” - śmieje się kierowca, widać zadowolony, że biletowy koszmar mamy za sobą - i on, i ja. Kierowca pochodzi z Żębu, jednej z wiosek położonych po drugiej stronie Gubałówki. Siedzieliśmy na przednim siedzeniu. Droga była niemal pusta. Szosa ciemniała granatowym asfaltem. Obidowa nie straszyla oblodzonymi podjazdami - to też rozmowa toczyła się warto przez cały czas podróży. Tylko od czasu do czasu odwracaliśmy głowy, by zobaczyć zaśniewane szczyty Tatr połyskujące w zachodzącym słońcu. Kierowca nie musiał się odwracać, bo następnego dnia będzie jechał w drugą stronę i Tatrę będzie miał cały czas przed oczyma.

- „Teraz już nie muszę jeździć, tak jak za „komuny” - byle więcej, byle częściej. Mam normę - są przepisy i spokojne życie. No i bezpieczniej” - mówi. „Wie pan, tak naprawdę to nikt w Polsce nie chce powrotu „komuny”. Ludziom jest dobrze. My Polacy wciąż narzekamy, ciągle jesteśmy niezadowoleni i ciągle nam coś jest „nie tak” - choćby nieba nam przychylić. Ale jakby pan tak każdego zapytał w mojej wsi, czy by chciał, żeby „komuna” wróciła, to by pana wysmiał”. Patrzyliśmy przez okno autobusu na nowe domy, rosnące jak przysłowiowe „grzyby po deszczu”. Na Podhalu zawsze dużo budowano - bo górale mieli krewnych w Ameryce i dostawali od nich „zielone dutki”, albo i sami tam jeździli, żeby zarobić.

- „Teraz też dużo naszych wyjeżdża do Ameryki, ale i bardzo dużo stamtąd wraca. Tutaj chcą się budować i gospodarzyć. Jest dobrze - będzie jeszcze lepiej. Nie grozi nam wyludnienie. Jak byłem we Francji, to przerażenie mnie ogarniało na widok wymarłych wsi. Młodzi uciekli do miasta, starsi wymierają. U nas tego nie ma, chociaż bardzo dużo młodzieży wyjeżdża do Ameryki, do rodziny” - ciągnął kierowca. W mijanych po drodze Szaflarach dodaje - „Kiedyś była tu fabryka nart - „Polsportów”. Teraz ją zamknięto, bo nierentowna. Polskie narty nie były w stanie konkurować z „Atomicami” czy „Rosigniolami”. Musiały wystarczyć, gdy zachodni sprzęt był w Polsce rarytasem, głównie przywożonym na giełdy przez obrotnych studentów. Na wolnym rynku zabrakło miejsca dla „Polsportów”, ale nikt jednak nie załamał rąk ani nie płacze po fabryce. Przez jakiś czas hala stała pusta, teraz jest tam sklep, małe centrum handlowe. Ruch. Pieniądze. Praca.”

- „Górale nie krzywią się na to, że rolnictwo się nie opłaca?” - pytam Kierowcę.

- „A gdzie tam. Po pierwsze, już od bardzo dawna u nas we wsi prawie nikt nie żył tylko z rolnictwa, poza hodowcami owiec. Każdy robił coś jeszcze. Jak więc rolnictwo się załamało, to nie było takiej wielkiej tragedii. Dużo u nas żyje z pamiętek - wie pan - „cepy”, znaczy turyści chętnie kupują ciupagi, ręcznie rzeźbione talerze z drewna. A dla tych, co to trzymają owce, to i więcej teraz jest łak do wypasania. Tyle tylko, że są kłopotliwie zorganizowani - każdy robi tam po parę sztuk oscypka i już leci z koszykiem pod Gubałówkę na targ. Trzeba by inaczej, pomyśleć. Gdyby tak jeden, dwóch skupowało, to ci, co robią oscypki mieliby święty spokój i nie martwiłoby się, gdzie to wszystko sprzedadzą. Podobna mi się to co robią w Austrii. Jeździłem tam i widziałem, jak to wygląda. Dostają kredyty na produkcję i podpisują umowę, że tyle i tyle towaru od nich się weźmie. Mogą zatem być spokojni o zbytek. Ale - coś panu powiem - u nas, jak ktoś ma „głowę na

karku” to da sobie radę. Jeden taki wziął duży kredyt, zaczął hodować kozy i produkować kozi ser i mleko. Wszyscy się pukali w głowę - bo wie pan - u nas nie ma tradycji picia koziego mleka. A ten wywalił na skraj drogi takie ogromne reklamy. O, takie jak te.” - Kierowca pokazywał na „bilbordy” rozstawione wzdłuż zakopiańskiej szosy.

- „I chwyciło. Sanatoria dziecięce, domy czasowe, pensjonaty kupują, bo przekonali ich, że zdrowe, a poza tym atrakcja.”

- „Ale u nas chyba niechętnie przyjmuje się nowe?”

- „Pewnie, - mówi Kierowca - „bo to, co nowe to straszy. Ludzie wolą to, do czego się przyzwyczaili. Weźmy na przykład te Kasy Chorych. Panie! To jest świetna sprawa. Pamięta pan te kolejki w poczekalniach? Ubezpieczalnia była worem bez dna. To tak, jakby gazda niósł obrok dla konia. W worku jest dziura. Zanim doszedł do stajni nic nie zostało. Koń się nie najadł, a gazda stracił. I kto za to płaci? Gość co z „dulkami” przyjechał z miasta. Jak się ludzie do tego przyzwyczajają, jak rozumieją, o co w tym wszystkim chodzi, to będą bardzo zadowoleni. Tylko na początku wszyscy wydziwiają. Nie rozumie, ale na wszelki wypadek się krzywi. To tak jak z prywatyzacją.”

Kierowca na chwilę przerwał rozmowę. Droga wiła się „slimakiem”, a pod górkę z najwyższym trudem pięła się spracowana ciężarówka, buchając z rury kłębami spalin.

- „Ile pan zapłacił za bilet?”

- „10 złotych.”

- „No widzi pan! PKS żeby zapchać dziurę w budżecie musiałyby policzyć 24 złote. I policzyłyby, gdyby nie konkurencja. Bo teraz z Zakopanego i z Krakowa kursują linie prywatne. Są tanie, mają doskonałe nowoczesne autokary. Komfort. A poza tym, jak jest tłok to dostawiają dodatkowe samochody. Jak był jeden PKS to było drogo i tłok jak lichy. Jak w PRL-u. To samo z „busikami” do Kuźnic. Pamięta pan, jak to było, jeszcze piętnaście lat temu?”

- „Pamiętam. Łamanie żeber, ścisk taki, że oddychać nie było czym, a niektórzy to czepiali się siatki na narty, z tyłu za autokarem.”

- „A teraz, wsiada pan do „busika” i za parę groszy podwożą pana do Kuźnic. Idzie nowe. Chociaż nie wszędzie jeszcze dochodzi.”

- „A pan dlaczego nie popracuje dla prywatnej firmy?”

- „Wszystko to sobie obliczyłem. Zarobiłbym więcej, ale tutaj bezpieczniej.”

- „Tak myśli wielu. Żeby było skromniej, ale bezpieczniej. Dlatego ludzie zapominają o kartkach, kolejkach, półkach, na których był tylko ocet.”

- „I dobrze, że zapominają - mówi kierowca podjeżdżając pod Kraków-Główny. - Grunt tylko, żeby pamiętali, że trzeba budować. Samo z nieba nie spadnie.”

Dokończenie ze str. 8

ZAKOPIAŃSKA...

jest ozdabiany i skupia na sobie modlitwę za tych, którzy zginęli za Ojczyznę. Jest ceną, narodową pamiątką, która świadczy, że nie co narodowe i polskie nie pozostało bez echa w Zakopanem, pod Tatrami.

Wspomniana natomiast żeliwna korona cierniowa wyrobiona w 1862 r. z tatrzańskiej stali w miejscowych Kuźnicach została odnaleziona na stryszkach altany w plebańskim ogródku, już po śmierci ks. Stolarczyka. Jego następca, ks. Kazimierz Kaszelewski - drugi proboszcz Zakopanego, ozdobił ją duży drewniany krzyż misyjny, który wystawił przed nowym kamiennym kościołem w 1899. Krzyż ten stał do pamiętnych - Solidarnością i stanem wojennym - lat osiemdziesiątych. Lata te jako żywo przypominały czas powstania styczniowego. Teraz, Zakopiańczycy w miejsce drewnianego wystawili monumentalny granitowy krzyż. Zdobi go ta sama cierniowa korona z tatrzańskiej stali, ufundowana kiedyś jako wotum ofiary życia za Ojczyznę.

MIECZYSLAW ROKOSZ

MAREK BRZEZIŃSKI

bajki niebieskie

BAJKA O MARII

- Pani Mario - głos ordynatora otaczał ją ze wszystkich stron, jak powietrze - zrobiliśmy wszystko co można. Niestety, dla Pani syna, z medycznego punktu widzenia, nie ma już ratunku. Rak zaatakował wszystko. Przerzuty są wszędzie. W tym stadium choroby, to już tylko kwestia miesiąca, dwóch... Tak mi przykro. Czy Pani rozumie, co mówię?

Patrzył na nią i wiedział, że go rozumie. Tak dzielných kobiet niewiele widział podczas swojej wieloletniej pracy. Po tym co powiedział, zmaląła, chyba jeszcze bardziej. A przecież i tak była drobna, dziewczęca prawie. Kiedy zobaczył ją po raz pierwszy z synem, pomyślał, że to małżeństwo. Zdziwił się, kiedy ze śmiechem wyprowadzili go z błędu... ale i tak patrzył na nich podejrzliwie przez dobrą chwilę.

Kobieta wstała i bardzo powoli podeszła do drzwi.

- Dziękuję, że mi Pan to powiedział. Muszę teraz iść do niego, do Grzesia... i muszę też jakoś przygotować męża i pozostałych synów... Muszę już iść...

Ordynator przytrzymał jej rękę...

- Grzegorz teraz śpi i będzie spał jeszcze jakiś czas. Proszę iść do domu. Może zadzwonię po kogoś, aby przyjechał po Panią. A może ja sam Panią odwiozę...?

Patrzyła na niego zmęczonymi, suchymi oczami i pokręciła głową.

- Nigdzie się stąd nie ruszę. Nie zostawię go samego. Skoro jednak teraz śpi, to chcę pójść do kaplicy. Tam pomyślę... pomodlę się...

- Odprowadzę Panią - ordynator podał jej ramię. Gdyby Pani czegoś potrzebowała, proszę powiedzieć... Mam dla Pani tyle szacunku, pomogę...

W kaplicy nie było nikogo. Weszła w półmrok i uklękła na przeciwko krzyża. Podniosła oczy na udęconego Chrystusa i dopiero teraz lzy popłynęły jej po policzkach.

- A więc nie będzie cudu, Boże? - pytała bezsilnie. Nie będzie cudu?

- On jest taki młody... Ma zaledwie 19 lat. Nie zabieraj mi go... Jak będę żyła dalej? Jak my wszyscy mamy dalej żyć bez Grzesia? Jakże ja mam powiedzieć mężowi, Pawłowi, Piotrowi... Boże wszechmocny...

Maria upadła prawie na stopnie ołtarza i płakała rozpaczliwie. Jeszcze do operacji miała nadzieję, że coś się odmieni. Błagała o cud. Teraz, przed chwilą, wraz ze słowami lekarza, zrozumiała, że jej dziecku ów cud nie jest pisany, że w tym wypadku wyrok Boga jest inny.

Rozległe przerwuty, „tygodnie zaledwie”, a więc i cierpienie, na które nie ma lekarstwa. Zbyt dużo o raku wiedziała i słyszała. Zbyt dużo rozumiała i przeczuwała... Gdyby ona mogła wziąć na siebie to cierpienie - wzięłaby natychmiast. To dzieci powinny iść za trumną swoich rodziców - nie odwrotnie - skarżyła się bezgłośnie.

- Ojciec nasz, który jesteś w niebie...

Ileż nadziei wiązała z Grzegorzem. Ileż szczęścia dostała od niego. Najpierw dzieciństwo, potem dorastanie, potem duma z jego urody, wiedzy, marzeń... Patrzyła na pierwszą miłość swojego syna i uśmiechała się do własnych myśli... - widziała zdrowe wnuki, spokój, powodzenie...

A tu nagle z dnia na dzień przyszła choroba. Zaczęło się od czegoś, co było bzdurą godną zbagatelizowania, a okazało się rakiem.

Dwa lata walki, dwa lata nadziei, dwa lata życia zawieszzonego pomiędzy szpitalem, niebem i ziemią. Serce pękało jej prawie, kiedy uświadomiła sobie, że już nigdy nie zobaczy Grzesia zdrowego i silnego. Już nigdy nie dotknie jego włosów, nie zmierzwi ich dłońmi po to, aby powiedział urażony: „Mama, ja już nie jestem dzieckiem”. Rozpacz zamgliła jej oczy. Nie widziała już nic, poza migotliwym światłem lampki zapalanej przed Najświętszym Sakramentem.

- Zdrowaś Maryjo... Matko Bolesna, błagam Cię, pomóż mi. Ty wiesz, co czuję. Nigdy Ci nie współczułam bardziej, Matko Najświętsza, dopóki sama nie stałam się bolesna, jak Ty...

- Święta Maryjo. Zobacysz. Przysięgam. Podniosę się i ja. Przejdę przez moją Gólgotę, jak kiedyś Ty, bo wiem, że jesteś przy mnie i ufam, że mnie nie opuścisz.

Maria skłoniła głowę i nagle poczuła, że ktoś ją popchnął. Z jednej i z drugiej strony napinał na nią tłum ludzi biegnących prawie przed siebie, po kamienistym zboczu, pod górę. Jakaś kobieta zamotana w chusty przewróciła się i Maria odruchowo wyciągnęła rękę, aby Jej pomóc. Zobaczyła, iż tamta jest poraniona. To pewnie od kamieni, na które przewracała ją ciągle idąca ciżba ludzka. Wzięła ją pod ramiona i pomogła wstać. Tamtej opadła z głowy osłona i Maria zobaczyła jej oczy. Poznała Ją od razu, pomimo poszarzałej od bólu twarzy i siwych włosów wysypujących się spod chusty. Natychmiast zrozumiała, gdzie jest i dokąd idą ci wszyscy ludzie. Chciała uklęknąć i objąć za nogi Matkę Boga, ale pojęła, że ważniejsze będzie jednak co innego.

Wzięła ją więc mocno pod ramiona i pomagała przechodzić przez tłum. Byle bliżej krzyży. Po chwili dołączyły się do nich jeszcze dwie inne kobiety i już we cztery znalazły się na miejscu; trzy krzyże i trzech ludzi na nich wiszących. Jeden wywrzaskujący przekleństwa do nieba, drugi szarpiący się jeszcze, ale spokojny i ten trzeci, nie przywiązany, udęcony do granic ludzkich możliwości.

- Widzisz - dobiegły Marię słowa Tej, do której modlą się pokolenia istnień - ja też jestem tylko człowiekiem, jak ty. Jestem tylko matką, która patrzy na umieranie swojego syna. Jakże zniostabym tę Kalwarię, gdyby nie ty Mario i matki tobie podobne, które oddały mi swój ból, abym się mogła wesprzeć w moim cierpieniu i podnieść jak ty podniosłaś mnie z tych kamieni na drodze.

- Zobacz, ile nas jest - Maria obróciła głowę i zobaczyła cały świat pełen matek, niosących na rękach swoje konające dzieci. Wszystkie kolory skóry, wszystkie rasy łączyła ta sama ofiara i wola zawierzenia Bogu.

- Wiesz - mówiła Maryja - kiedy szłam ku Gólgocie, widziałam was wszystkie, któreście - jak ja - patrzyły na śmierć swoich dzieci. Słuchałam, jak oddajecie mi swoje współcierpienie. Czułam waszą wiarę i miłość, dlatego wytrwałam. Czy rozumiesz, Mario? Nie pytaj mnie, dlaczego akurat twój syn jest potrzebny Bogu teraz. Tylko On sam to wie. My jesteśmy tylko narzędziami w rękach Pana... Powiem ci tylko, że i ty, i on przyczynicie się do zbawienia wielu dusz.

- Jak to? - Maria podniosła głowę - ja i mój syn?

- Tak dziecko. W tłumie ludzi, patrzących na was będą wielcy grzesznicy, których ani Kościół, ani Pismo nie skłoniło do nawrócenia. Dopiero ty, swoim świadectwem tego dokonasz. Twoja wiara i pokora wobec Boga pomoże im znaleźć cel i sens życia. Nawrócą się i pójdą za Jezusem tam, gdzie każe.

- Zobacz, poznasz dziewczynę, która zapragnie leczyć innych i będzie leczyć. Wielu matkom uratuje od śmierci ich dzieci, a wielu nieszczęśliwym pomoże godnie znosić swój los... Tak, patrząc na ciebie, niejeden odnajdzie swoją drogę, niejeden dojrzy do życia, niejeden pokocha, niejeden zrozumie i przebaczy... Pysznych zawstydzisz Mario.

Nie opuszczę cię nigdy, ani twojej rodziny. Zobacysz, będziesz jeszcze szczęśliwa na ziemi, zanim spotkasz znowu swoje dziecko tam, gdzie już nic was nie rozłączy. Obiecuję!

- Ufam Ci - powiedziała Maria i podniosła się z kolan.

Idąc do Grzesia wycierała oczy i uczyła nieposłuszne usta uśmiechu.



Własnym głosem z Polski

Opinia publiczna w Polsce jest coraz bardziej zdegrutowana ciągłymi konfliktami wewnątrz koalicji. Ludzie nie wnikają zbyt głęboko w powody obecnej sytuacji, ale groźba upadku tego rządu działa na wszystkich deprymująco. Naród nie rozumie, dlaczego w momencie wdrażania długo oczekiwanych reform ustrojowych, „Unicy” tak ostro i bezpardonowo krytykują swych partnerów, przyrównując AWS do PZPR.

Ja też nie rozumiem, ale wiem choć tyle, że jeśli w grze politycznej nie wiadomo, o co chodzi, to chodzi o stanowiska. Zresztą Leszek Balcerowicz otwarcie przyznał, że „puła stanowisk” posiadanych przez UW jest za mała, jak na ambicje jego partii. Ponieważ na frazesy polityczne jestem dość uodporniony (w końcu żyło się pół wieku w „Peerelu”), a jednak uczulony, zastanawiam się skąd u „Unitów” biorą się te wygórowane, niezdrowe aspiracje. Sympatyków to ugrupowanie za dużo nie posiada, członków jeszcze mniej, a chciwość na intratne posady w państwie przeogromną. Czy przypadkiem nie mamy tu do czynienia z ludźmi, którzy w spadku po PZPR odziedziczyli mentalność członków nomenklatury, nakazującą im czuć się właścicielami Polski kapitalistycznej, podobnie jak ich poprzednicy czuli się właścicielami Polski Ludowej? W przypadku Balcerowicza nie ma to nawet wymiaru symbolicznego, lecz wymiar konkretny, gdyż był on rzeczywistym członkiem nomenklatury partyjnej.

W końcu ministrowie czy wicewojewodowie wywodzący się z UW nie wyróżniają się czymś szczególnym, żaden z nich nie dorównuje formatem, choćby tak przez nich poniewieranemu Wojciechowi Maksymowiczowi, od którego żądają - wspólnie z SLD, aby problemy lecznictwa rozwiązał w ciągu kilku tygodni. Reforma zdrowia w poszczególnych krajach zachodnich trwała po kilkanaście lat, a w Anglii dokładnie aż lat 13. Oczywiście my nie mamy tyle czasu, co inni, albowiem degrengolada, a zwłaszcza korupcja w naszych strukturach służby zdrowia odziedziczonych po PRL-u osiągnęła szczyt, albo - jeśli kto woli - dno. Moja żona pracowała w tej branży 30 lat, więc mam kompetentnego i wiarygodnego konsultanta w tej materii.

Pół roku temu nasz sąsiad, reżyser, ciężko się pochorował, lecz miał spore trudności z dostaniem się do szpitala. Jego żona, nawiasem sędzia, zabrała ze sobą 2000 zł. i po wróceniu ich ordynatorowi, w szpitalu natychmiast znalazło się



wolne łóżko dla pacjenta. To nie wyjątek, to reguła w „uspołecznionej” służbie zdrowia. Dotychczas w szpitalach państwowych mogli się leczyć jedynie bardzo zaможni i zdrowi ludzie. W tej sytuacji uzdrowienie służby zdrowia stało się koniecznością, gdyż korupcja w placówkach tej instytucji stała się powszechna. Łapówek nie wręczano jedynie anestezjologom i stąd ich gniewne protesty. Potencjalni pacjenci, a więc wszyscy, odnoszą się z dużą dezaprobatą do strajków lekarzy tej specjalności. Z wyjątkiem mediów znajdujących się w rękach lewicy, które nadały strajkom anestezjologów duży rozgłos.

Są takie zawody, które mają charakter misji społecznej i nie wolno im stosować obstrukcji w stosunku do swoich klientów. Nie tylko lekarzom, lecz także policjantom niezadowolonym z niskiego uposażenia nie wolno odmówić aresztowania przestępcy schwytanego na gorącym uczynku. Ba, strajkować również nie mogą pracownicy ogrodów zoologicznych, gdyż groziłoby to zwierzętom tam przebywającym, a pozbawionym swobody i możliwości samodzielnego zdobywania pokarmu, śmiercią głodową. W krajach cywilizowanych, a Polska na szczęście już do takich należy, obowiązują cywilizowane formy walki o prawo do godziwych zarobków. Jeśli wskutek strajków lekarzy umierają pacjenci, to na taki sposób protestu nie ma społecznego przyzwolenia.

Korupcja nie jest oczywiście zjawiskiem wyłącznie polskim, ostatnio dotarły do nas wieści, że nawet wysocy urzędnicy brukselscy ulegli jej powabom. Ale nasza „socjalistyczna” mutacja tego odrażającego zjawiska jest wyjątkowo demoralizująca, bo choć o niższe stawki toczy się gra, roz-

Maszkii M.

MEDALION Z ZADUMANIAMI

Warunkiem istnienia demokratycznego państwa jest wolność.

(Arystoteles)

Polityka nie powinna zamącać biegu prywatnego życia zwykłych ludzi.

Narody są egocentryczne, stąd nieład świata.

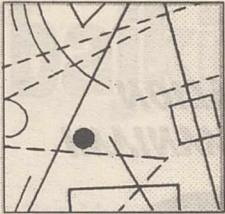
(Stefan Kisielewski)

ległość samej choroby ogarnia zbyt szerokie warstwy społeczne. W PRL-u cały aparat partyjny był skorumpowany, wszyscy członkowie nomenklatury czując się właścicielami państwa, bez żadnych oporów moralnych i odrobiny wstydu, zagarniali dla siebie, co tylko mogli. Znam autentyczny przypadek, kiedy to I Sekretarz kazał sobie specjalną drogę do swej willi na przedmieściu wybudować.

Takich ludzi odnotowanych na tajnych listach KC, uprawnionych w szczególny sposób do zajmowania ważnych stanowisk w administracji, handlu, kulturze, przemyśle i rolnictwie było już w roku 1972 ponad 300 tysięcy. Byli to najgorliwsi słudzy reżimu, wyjątkowo szkodliwi dla polskiej racji stanu, gdyż zdolni do wszelkiej podłości. W przeciwieństwie do delatorów, którzy nierzadko byli werbowani podstępem lub szantażem, członkowie nomenklatury nie mają żadnego usprawiedliwienia dla swych czynów, gdyż ich jedynym motywem działania była własna kariera.

Być może bardzo się mylę i zbyt łatwo ulegam spiskowej atmosferze, ale najbardziej nerwowo liderzy UW zachowywali się 18 stycznia, czyli w przeddzień, kiedy Wielki Lustrator III RP rozpoczął swoją działalność. Na pewno się mylę. Przecież wgląd do swej teczki mają od 19 stycznia br. tylko osoby represjonowane.

KAROL BADZIAK



punkt widzenia

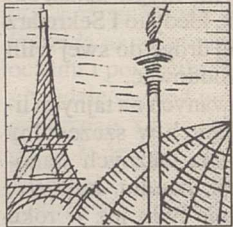
JESTEŚ LEKIEM

Lezę sobie z gębą spuchniętą jednostronnie na fotelu dentystycznym, a we mnie strach wielki i... zanim zacznę działać narkoza, po kątach zbolącej świadomości - chyba „a propos” - majaczy się jeszcze jakiś stary, zapamiętany ze stanu wojennego, pewnie zbyt sentymentalny „hit” o tym, że ktoś dla kogoś był wówczas „lekiem na całe zło i nadzieją na przyszły rok” i że kiedy jest to „w oczach ognie znów się zapalają i dla ciebie tylko chcę znów żyć”. Po przebudzeniu usilnie staram się odtworzyć sobie tok skojarzeń prowadzący do konkluzji o potrzebie bliskiego człowieka w procesie... terapeutycznym i w życiu. No no, brzmi tak banalnie, że niemal o tym zapominamy. Tymczasem żyjemy w czasach kiedy wirusy, bakterie i inne, a rozmaite, czynniki chorobotwórcze dokonały niesłychanego wręcz postępu. Mnożą się, mutują,

przekształcają, atakują ludzkie komórki i świadomość z taką ochotą i prędkością, iż naukowcy, nawet ci o bardzo dobrym samopoczuciu, nie są w stanie nadążyć z ich systematyką i nazywaniem, praktycy z diagnostyką, a antybiotyki, szczepionki i różne wymyślne surowice czy psychotropy ze skutecznym przeciwdziałaniem. Żaden dzisiejszy lekarz nie wysiła się nawet, by rozpoznać u przeciętnego pacjenta czy „czubka” i nazwać, choćby tylko w przybliżeniu, jednostkę chorobową i jej sprawcę. Stwierdza taki tylko, z bezradną dośz szczerością: „jakiś wirus”, „jakiś stres” i wali osłonowo coraz bardziej nieskutecznym antybiotykiem lub środkiem uśmierzającym ból istnienia. Za chwilę okaże się, iż łatwiej jest jednak sklonować sobie nowego, bezdusznego(?) sobowtóra niż skutecznie wyleczyć go z najbardziej banalnego nawet kataru czy samotności. Zatrważająca wydaje się bezsilność, a zarazem beztroška ludzkiego rozumu, jego całej wiedzy i... pychy, wobec odkrywanego wciąż z nowym, niemyym zdumieniem - przez niego samego przecież - niewyczerpalnego w swej komplikacji i wariantach bogactwa kontekstu naszego, transcendentnego, ludzkiego bytu. Okazuje się, iż świat, jego tajemnice nie są jednak takie zupełnie proste, jak je sobie naiwnie człowiek - „niesforny Dyzio”, w każdym, kolejnym pokoleniu cywilizacyjnym, na swój chałupniczy sposób imagинуje. Na dodatek

złego, człowiek przekonany bezkrytycznie do bombardującego go zewsząd świetlanego postępu wytworów ludzkich rącek, myśli, techniki, idei i... medycyny, jednocześnie chętnie demontuje i wyzywa się resztek własnego - najważniejszego, naturalnego jakby wyposażenia immunologicznego i honoru. Tymczasem można wręcz wyodrębnić jednostkę chorobową, którą trzeba by nazwać utratą chęci istnienia, sensu życia. I człowiek pomału umiera wówczas, w sensie biologicznym... lub „tylko” osobowościowym, zanika, mimo iż nie cierpi właściwie na żadne śmiertelne, psychosomatyczne schorzenie. I wystarczy nieraz, by w zasięgu wzroku, pustego serca gasnącego autentycznie życia, śmiertelnie chorego człowieka znalazł się wtedy ten ktoś drugi, niosący sobą nadzieję, poczucie bezpieczeństwa i celu, miłość, by doszło do „cudownego”, niezrozumiałego dla medycyny uzdrowienia. Zbyt często zapominamy - zagonieni jakimś rodzajem, usprawiedliwionego nawet egoizmu - nie dostrzegamy, że i my posiadamy w sobie - dla kogoś - najważniejsze właściwości terapeutyczne, że możemy sobą, swoją obecnością, nieraz błahym z pozoru gestem ratować czyjeś życie, zdrowie, sens istnienia, wiarę w dobro, uzasadnić własną egzystencję. „Jesteś lekiem na całe zło i nadzieją... w oczach ognie znów się zapalają i dla ciebie tylko chcę znów żyć...”.

PAWEŁ OSIKOWSKI



polska-francja świat

Na ekrany francuskich kin wszedł niedawno „Cwał” Krzysztofa Zanussiego. Po śmierci Krzysztofa Kieślowskiego i częściowym wycofaniu się przez Andrzeja Wajdę do teatru, film polski we Francji stał się rzadkością. Powrót Zanussiego, który - mimo nagród w Cannes i Wenecji - został na Zachodzie trochę zapomniany, jest zatem wyjątkowo cenny. Zwłaszcza że jego „Cwał” (francuski tytuł: „Le Grand Galop”) jest dziełem naprawdę wspaniałym. Zanussi przedstawia w nim własne dzieciństwo spędzone w powojennej, stalinowskiej Polsce. Reżyser urodził się w 1939 roku, jego pierwsze wspomnienia wiążą się więc z wojną. Kilkuletniemu dziecku szczególnie w pamięć zapadły warszawskie magazyny fabrycz-

ne należące do dziadka, w których rodzina Zanussich przechowywała Żydów zbiegłych z getta. „Cwał” zaczyna się jednak później. Główny bohater (Zanussi wybrał dla swego alter ego imię Hubert) ma 10 lat. Żyje wraz z matką na wsi. I czeka z niecierpliwością na listy i paczki od ojca z Anglii. (Ojciec Zanussiego w rzeczywistości żył w Polsce, gdzie był wielokrotnie więziony za antysowieckie krytyki). Chłopiec przeżywa też inne wielkie wydarzenia - wyjazd do szkoły do Warszawy i spotkanie z ekscentryczną ciotką Idą. Owa ciotka (fenomenalna rola Mai Komorowskiej) prowadzi podwójne życie. Wymyśliła sobie partyjną i bardzo zaangażowaną siostrę bliźniaczkę, w którą się wciela w tygodniu. Po pracy natomiast zrzuca z siebie mundurek przykładowej komunistki i galopuje na koniu, jak za najlepszych przedwojennych czasów, nie zostawiając przysłowiowej „suchej nitki” na „bolszewikach”, jak ich nazywa. Jej „reakcyjna” pasja do koni jest rzecz jasna bardzo źle widziana. Co krok spotykają ją więc nieprzyjemności. Bardzo długo udaje się jej omijać przeszkody, dzięki wielkiej fantazji i przemysłowemu fortelowi. Któregoś dnia jednak, prowokacyjny cwał Idy przez teren wojskowy kończy się źle. Hubert obserwujący i

próbujący zrozumieć poczynania swej ciotki, sam także wpada w tarapaty. W latach pięćdziesiątych stalinizm docierał wszędzie i nawet dzieci rozwiązywać musiały „poważne”, moralne dylematy. „Wszystkie te problemy przeżywałem osobiście - wspomina Krzysztof Zanussi. - To były czasy, w których należało się określić ze świadomością, że każdy wybór będzie miał konsekwencje na resztę życia”. „Nie trzeba zresztą sądzić - dodaje - że dzisiaj młodzi dokonują łatwiejszych wyborów. Zawsze istnieje wybór między odwagą a kompromisem, między dobrem a złem. Każdy człowiek podejmuje decyzje sam”. Film „Cwał” jest komedią. Pierwszą komedią w twórczości Krzysztofa Zanussiego. Zdziwi to pewnie tych, którzy pamiętają „Strukturę kryształu”, „Barwy ochronne”, „Konstans”, „Iluminację” i ich filozoficzną powagę. Można też myśleć, że konwencja komedii nie przystaje do tematu - wiemy wszyscy jak tragiczne były dla wielu ludzi w Polsce lata 50-te. Ale Zanussi mówi o sobie i swoim dzieciństwie - „Przetrawiliśmy. I mamy prawo się z tego cieszyć. Nie powinniśmy ponuro patrzeć na własną młodość. Bo to była nasza jedyna młodość”.

ANNA RZECZYCKA-DYNDAL



Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

CZECHY

■ Fundację im. dr Jana Pyski powołano 1 lutego 1995 r. w Cieszynie Zachodnim (Czeskim Cieszyne), w celu rozwijania i promowania szkolnictwa polskiego, zwłaszcza przedszkoli i szkół podstawowych w Republice Czeskiej.



Założyciel Fundacji, dr Jan Pyszko, mieszka w Szwajcarii, gdzie prowadzi własną klinikę. Pełni również funkcję wiceprezesa Związku Polaków w Szwajcarii (Adres Fundacji: Hotel Piast, Nadrazni 18, 73701 Cesky Tesin, tel/fax 0659 57021).

POLSKA

■ W Poznaniu Stowarzyszenie im. Eugeniusza Kwiatkowskiego przyznało za rok 1998 nagrody przedsiębiorcom polonijnym za wybitne osiągnięcia we współpracy gospodarczej między Polonią i Macierzą. Z Francji wyróżniona została (pośmiertnie) Anna Rafalska-Camelin.

■ Klub Publicystów Polonijnych Stowarzyszenia Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej i Wielka Kapituła Nagród „Polonusa” pod honorowym patronatem przewodniczącego sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą prof. Andrzeja Zakrzewskiego przyznała puchar i dyplom „Polonusa” 1997 Julianowi Bojmartowi, współzałożycielowi i wiceprzewodniczącemu „Fundacji Polonia” za działalność społeczną, charytatywną oraz propagowanie współpracy gospodarczej polsko-niemieckiej.

■ Nakładem Towarzystwa Naukowego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w ramach nowej serii Biblioteki Pedagogicznej ukazała się interesująca książka ks. prof. Edwarda Walewandra pt. *Problematyka wychowawcza w środowiskach emigracyjnych*. Ks. prof. Edward Walewander, dyrektor Instytutu Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym KUL-u, jest znanym naukowcem i publicystą. Autor 13 książek (m.in. *Religijność w perspektywie dziejowej, studia i szkice*, Lublin 1996, *Życie dla pojedynania*, Lublin 1997, *Katolicyzm na Wschód od Bugu. Fakty i nadzieje*, Nakło 1998, *Potrzeba wychowania do wartości*, Częstochowa 1989) oraz współautor i redaktor 21 innych pozycji (m.in.: *Polacy w Austrii*, Lublin 1988, *Polacy na Łotwie*, Lublin 1993, *Polacy w Rosji mówią o sobie*, tom 1-11 Lublin 1993-1994, *Polacy w Mołdawii*, Lublin 1995, *Polacy w Estonii*, Lublin 1998).

WŁOCHY

■ W styczniu br. zmarł we Włoszech Jerzy Grotowski - jeden z najwybitniejszych polskich reżyserów teatralnych naszego stulecia. Urodził się w 1933 r. w Rzeszowie. Studia teatralne odbył w Państwowej Szkole Teatralnej w Krakowie oraz w Państwowym Instytucie Sztuki Teatralnej w Moskwie. Założyciel zespołu i dyrektor Teatru Laboratorium. Od 1985 mieszkał we Włoszech, gdzie prowadził Centro di Lavoro di Jerzy Grotowski w Pontedera. Realizator licznych międzynarodowych programów, wykładowca wielu uczelni w Europie i Stanach Zjednoczonych, reżyser i scenarzysta spektakli teatralnych w różnych krajach świata. Laureat nagród polskich i międzynarodowych, doktor honoris causa Uniwersytetu w Pittsburgu i Uniwersytetu w Chicago.

■ XXI Sesja Stałej Konferencji Muzeów, Archiwów i Bibliotek Polskich na Zachodzie odbędzie się w dniach 23-26 września br. w Rzymie. Organizatorem sesji jest Ośrodek Dokumentacji Pontyfikatu Jana Pawła II, a głównym jej tematem: *Polonia i Polacy w archiwach, bibliotekach i muzeach oraz w badaniach i publikacjach w kraju i za granicą*.

UKRAINA

■ W grudniu ub. r. wpisano na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO polskie miasto Lwów, będące obecnie miastem Ukrainy. Wniosek złożony w tej sprawie przez Ukrainę poparła również Polska.

FRANCJA

■ Od trzech miesięcy działa w Paryżu klub polski (POLCLUB) prowadzony przez

dziennikarza i byłego wydawcę Andrzeja Kowalczyka (13, Villa St. Michel, 75018 Paris, tel. 01.44.85.72.74). Pomieszczenia klubowe to dwie duże sale z bufetem oraz stylowa piwnica z nagłośnieniem i sceną. Klub czynny jest w godz. 12-20.

■ Z inicjatywy Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Polskich we Francji odbyło się 29 stycznia br. spotkanie z inż. Lucjanem Sobkowiakiem, który wygłosił odczyt pt. *Doświadczenia inżyniera polskiego w Ameryce Północnej*.

KIRGISTAN

■ W Biszkeku, stolicy Kirgistanu, odbyła się uroczysta prezentacja powstałego niedawno Polskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego „Odrodzenie”. Jest to pierwsza organizacja polonijna w Kirgistanie. Prezesem Stowarzyszenia jest Zenona Szlezak-Biegalijska, muzyk pracujący w Konserwatorium Muzycznym w Biszkeku.

AUSTRIA

■ Zakład Biografistyki Polonijnej w Paryżu i Stacja Naukowa PAN w Wiedniu organizują w dniach 1-2 września br. IV Międzynarodowe Sympozjum Biografistyki Polonijnej w Wiedniu. Temat sympozjum: *Losy Polek żyjących na obczyźnie i ich wkład w kulturę i naukę świata. Historia i współczesność*. Informacje dotyczące sympozjum można uzyskać telefonicznie (tel. Paryż: 01.43.96.15.38).

WIELKA BRYTANIA

■ Nakładem Zjednoczenia Polskiego w Londynie ukazało się szóste wydanie *Polskiego Informatora 1999/2000*. Informator to zbiór wiadomości i adresów o polskich przedsiębiorstwach, biurach związków, organizacjach i stowarzyszeniach polonijnych w Wielkiej Brytanii. Niezależnie od ogłoszeń *Informator* zawiera tzw. Białe Kartki, które w wielkim skrócie dają obraz pamiętek polskiego życia społecznego-kulturalnego w Wielkiej Brytanii. Informator można nabyć w recepcji POSK-u lub w Zjednoczeniu Polskim (240 King Street, London W6 ORF, tel. 0181 741 1606).

■ Utalentowaną polską piosenkarką mieszkającą w Londynie jest Danuta Reutt. Nagrała wiele kaset z własnymi piosenkami o charakterze narodowo-patriotycznym, które cieszą się dużą popularnością wśród brytyjskiej Polonii.

TV POLONIA

od 8 do 14 lutego 1999

PONIEDZIAŁEK 08.02.1999

7⁰⁰ Program dnia 7⁰⁵ Dziennik krajowy 7²⁵ Sport-telegram 7³⁰ Uczy się polskiego (21) 8⁰⁵ Szafiki - program dla dzieci 8⁵⁵ Tajemnica Sagali (13) - serial 9⁰⁰ Wiadomości 9¹⁰ *Czasy - katolicki magazyn informacyjny* 9³⁰ Hallo Szpicbródka czyli ostatni występ króla kasiarzy - komedia muzyczna 11⁰⁵ Gala a la benefis 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Wieści polonijne 12³⁰ Klan (175) - serial 12⁵⁵ Panteon 13¹⁰ Czy nas jeszcze pamiętasz? 13³⁰ Magazyn Polonijny z Białorusi 14⁰⁰ Fitness Club (2 / 26) - serial 14³⁰ Telewizyjne Wiadomości Literackie 15⁰⁰ Panorama 15²⁰ Program dnia 15³⁰ Auto-Moto-Klub 15⁴⁰ Spojrzenia na Polskę 16⁰⁰ Klan (175) - serial 16²⁵ Wiersze na dzień powszedni 16³⁰ Drynda 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy tydzień 17³⁵ Krzyżówka szczęścia 18⁰⁰ Pogranicze w ogniu (2 / 24) - serial 19⁰⁰ Dziennik telewizyjny - program J. Fedorowicza 19¹⁰ Gość Jedyńki 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Prognoza pogody 20⁰⁰ Sport 20⁰⁵ Jak rozpętałem II wojnę światową (1) - komedia 21²⁵ Mała rzecz a cieszy 21⁴⁵ Znaki czasu 22³⁰ Panorama 22⁵⁵ Prognoza pogody 23⁰⁵ W centrum uwagi 23²⁰ Profesjonalności 0⁰⁰ Pamięci Mieczysława Karłowicza 0²⁵ Tydzień Prezydenta 0⁴⁵ Program dnia 0⁵⁰ Dobranocka 1⁰⁰ Wiadomości 1²⁵ Sport 1²⁹ Prognoza pogody 1³⁰ Pogranicze w ogniu (2/24) - serial 2³⁰ Panorama 2⁵⁵ Prognoza pogody 3⁰⁵ Jak rozpętałem II wojnę światową (1) - komedia 4²⁵ Mała rzecz a cieszy 4⁴⁵ Spojrzenia na Polskę 5⁰⁵ Sport z satelity 5³⁵ Klan (175) - serial 6⁰⁰ W centrum uwagi 6¹⁵ Krzyżówka szczęścia 6⁴⁵ Sportowy tydzień

WTOREK 09.02.1999

7⁰⁰ Program dnia 7⁰⁵ Dziennik krajowy 7²⁵ Sport-telegram 7³⁰ Kochać dziecko (4) 7³⁰ Blues - Rock Guitar 8⁰⁰ Wehikuł czasu 8²⁰ Z dziecięcej półki 8³⁰ Mała Księżniczka (10/46) - serial animowany 9⁰⁰ Wiadomości 9¹⁰ Spojrzenia na Polskę - program Jerzego Klechty 9³⁰ Jak rozpętałem II wojnę światową (1) - komedia 10⁵⁰ Mała rzecz a cieszy 11⁰⁵ Wiersze na dzień powszedni 11¹⁰ Co nam zostało z tych lat? 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Tydzień Prezydenta 12³⁰ Klan (176) - serial 12⁵⁵ Auto-Moto-Klub 13⁰⁵ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 13³⁰ Kronika końca wieku 14⁰⁰ Pogranicze w ogniu (2/24) - serial polski 15⁰⁰ Panorama 15²⁰ Program dnia 15³⁰ Kowalski i Schmidt 16⁰⁰ Klan (176) - serial polski 16³⁰ Sześć milionów sekund (3/19) - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Zaproszenie 17³⁵ Liga przebojów 18⁰⁰ Tylko Muzyka 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁰ Gość Jedyńki 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Prognoza pogody 20⁰⁰ Sport 20⁰⁵ Królewskie sny (8/8) - serial polski 21²⁰ Muzyczny gwiazdociąg 21⁴⁰ Stąd drogi w świat wszelkie 22³⁰ Panorama 22⁵⁵ Prognoza pogody 23⁰⁵ W centrum uwagi 23²⁰ Pamięci Witolda Lutosławskiego 0⁰⁵ Sztuka organomistrzowska cz. 2 0²⁵ Magazyn parlamentarny 0⁴⁵ Program dnia 0⁵⁰ Dobranocka 1⁰⁰ Wiadomości 1²⁵ Sport 1²⁹ Prognoza pogody 1³⁰ Tylko Muzyka 2³⁰ Panorama 2⁵⁵ Prognoza pogody 3⁰⁵ Królewskie sny (8/8) - serial historyczny 4²⁰ Muzyczny gwiazdociąg 4⁴⁵ Dziennik telewizyjny - program Jacka Fedorowicza 5⁰⁵ Ludzie listy piszą 5²⁵ Auto-Moto-Klub 5³⁵ Klan (176) - serial polski 6⁰⁰ W centrum uwagi 6¹⁵ Liga przebojów 6⁴⁰ Zaproszenie

ŚRODA 10.02.1999

7⁰⁰ Program dnia 7⁰⁵ Dziennik krajowy 7²⁵ Sport-telegram 7³⁰ Historia kołem się toczy 8⁰⁰ Koszałek Opałek 8²⁰ Tęczowa bajeczka 8³⁰ Hrabia Kaczula (19/44) - serial 9⁰⁰ Wiadomości 9¹⁰ Wertep 9³⁰ Królewskie sny (8/8) - serial 10⁴⁵ Stasiek Wielanek - „Apasz” 11³⁰ Sztuka organomistrzowska cz. 2 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Magazyn parlamentarny 12³⁰ Klan (177) - serial 12⁵⁵ Wieści polonijne 13⁰⁵ Liga przebojów 13³⁰ Oto Polska 14⁰⁰ Tylko Muzyka 15⁰⁰ Panorama 15²⁰ Program dnia 15³⁰ Dialogi z przeszłością 16⁰⁰ Klan (177) - serial 16²⁵ Wiersze na dzień powszedni 16³⁰ Muzyczne koło 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Przegląd Prasy Polonijnej 17³⁵ Krzyżówka szczęścia 18⁰⁰ Janosik (6/13) - serial 18⁵⁵ Antologia Literatury Emigracyjnej 19¹⁰ Gość Jedyńki 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Prognoza pogody 20⁰⁰ Sport 20⁰⁵ Ostatni prom - dramat 21³⁰ Grand Prix w tańcach latynoamerykańskich 22⁰⁰ Obrazy lat dziecięcych 22⁵⁵ Panorama 23⁰⁷ Prognoza pogody 23¹⁰ W centrum uwagi 23²⁵ Dopóki żyje ostatni świadek 23⁵⁵ Premierzy 0³⁰ Przegląd Prasy Polonijnej 0⁴⁵ Program dnia 0⁵⁰ Dobranocka 1⁰⁰ Wiadomości 1²⁵ Sport 1²⁹ Prognoza pogody 1³⁰ Janosik (6/13) - serial 2³⁰ Panorama 2⁴² Prognoza pogody 3⁰⁵ Ostatni prom - dramat 4²⁵ Wiersze na dzień powszedni 4³⁰ Grand Prix w tańcach latynoamerykańskich 5⁰⁰ Obrazy lat dziecięcych 5³⁵ Klan (177) - serial 6⁰⁰ W centrum uwagi 6¹⁵ Krzyżówka szczęścia 6⁴⁵ Panteon

CZWARTEK 11.02.1999

7⁰⁰ Program dnia 7⁰⁵ Dziennik krajowy 7²⁵ Sport-telegram 7³⁰ Dzieci takie jak nasze 7⁵⁰ Abecadło dźwięków 7⁵⁵ Papierowy teatrzyk 8¹⁰ Ala i As 8²⁵ Sześć milionów sekund (3/19) - serial 9⁰⁰ Wiadomości 9¹⁰ Ludzie listy piszą 9³⁰ Ostatni prom - dramat 10⁵⁵ Grand Prix w tańcach latynoamerykańskich 11²⁵ Obrazy lat dziecięcych 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Przegląd Prasy Polonijnej 12²⁵ Polska '99 (6) 12⁵⁵ Pocztynion 13⁰⁵ Krzyżówka szczęścia 13³⁰ Dialogi z przeszłością 14⁰⁰ Janosik (6/13) - serial 15⁰⁰ Panorama 15²⁰ Program dnia 15³⁰ Uczy się polskiego - lekcja 22 16⁰⁰ Polska '99 (6) 16³⁰ W krainie władcy smoków (22/26) - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Polska piosenka 17³⁵ Sport z satelity 19¹⁰ Gość Jedyńki 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Prognoza pogody 20⁰⁰ Sport 20⁰⁵ Teatr Telewizji: Książę niezłomy 21¹⁰ Latarnik - magazyn kulturalny 21⁵⁵ Mdm - program rozrywkowy 22³⁰ Panorama 22⁵⁵ Prognoza pogody 23⁰⁵ W centrum uwagi 23²⁰ Popielec (6) - serial 0²⁵ Diariusz rządowy 0⁴⁵ Program dnia 0⁵⁰ Dobranocka 1⁰⁰ Wiadomości 1²⁵ Sport 1²⁹ Prognoza pogody 1³⁰ Biografie: On wierzył w Polskę 2³⁰ Panorama 2⁵⁵ Prognoza pogody 3⁰⁵ Teatr Telewizji: Książę niezłomy 4¹⁰ Latarnik 4⁵⁵ Mdm 5³⁰ Polska '99 (6) 6⁰⁰ W centrum uwagi 6¹⁵ Polska piosenka 6⁴⁵ Antologia Literatury Emigracyjnej

PIĄTEK 12.02.1999

7⁰⁰ Program dnia 7⁰⁵ Dziennik krajowy 7²⁵ Sport-telegram 7³⁰ Dom magazyn poradnikowy 7⁵⁰ Grajmy w szachy (6) 8⁰⁰ Drynda 8³⁰ W krainie władcy smoków (22/26) - serial 9⁰⁰ Wiadomości 9¹⁰ Zaproszenie: Matka nauki polskiej 9³⁰ Matki, żony i kochanki cz. I (6/12) - serial 10³⁰ Przez Karpaty (6) 11⁰⁰ Złotopolscy (45 i 46) - serial 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Diariusz rządowy 12³⁰ Dom polski 13⁰⁵ Polska piosenka 13³⁵ Stąd drogi w świat wszelkie 13⁵⁵ Pegaz 14²⁰ Rewizja nadzwyczajna 14⁵⁰ Danie na weekend - Kuchnia polska 15⁰⁰ Panorama 15²⁰ Program dnia 15³⁰ *Credo - magazyn*

katolicki 15⁵⁵ Wiersze na dzień powszedni 16⁰⁰ Dom polski magazyn 16³⁰ Ala i As: Zabawa w telewizję - program dla dzieci 16⁵⁰ Kolorowe nutki - program muzyczny dla dzieci 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Hity satelity 17³⁵ Paler 18⁰⁰ Fitness Club (3/26) - serial 18³⁰ Kult kina 19⁰⁰ Tata, a Marcin powiedział 19¹⁰ Danie na weekend - Kuchnia polska 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Prognoza pogody 19⁵⁵ Sport 20⁰⁵ Matki, żony i kochanki cz. I (7/12) - serial 21⁰⁵ Grzegorz Turnau w Teatrze J. Słowackiego 22⁰⁰ Przegląd publicystyczny 22³⁰ Panorama 22⁵⁵ Prognoza pogody 23⁰⁵ W centrum uwagi 23²⁰ Ze sztuką na ty 0⁰⁰ Porozmawiajmy... 0⁴⁵ Program dnia 0⁵⁰ Dobranocka 1⁰⁰ Wiadomości 1²⁵ Sport 1²⁹ Prognoza pogody 1³⁰ Fitness Club (3/26) - serial 2⁰⁰ Kult kina 2³⁰ Panorama 2⁵⁵ Prognoza pogody 3⁰⁵ Matki, żony i kochanki cz. I (7/12) - serial 4⁰⁰ Grzegorz Turnau w Teatrze J. Słowackiego 5⁰⁰ Przegląd publicystyczny 5³⁰ Hity satelity 5⁵⁰ Danie na weekend - Kuchnia polska 6⁰⁰ W centrum uwagi 6¹⁵ Paler 6⁴⁰ Wertep

SOBOTA 13.02.1999

7⁰⁰ Program dnia 7⁰⁵ Klan (175, 176, 177) - serial 8¹⁵ Wiersze na dzień powszedni 8²⁰ Liga przebojów 9⁰⁰ Wiadomości 9¹⁰ Filmy animowane dla dzieci 9³⁰ Ala i As: Zabawa w telewizję - program dla dzieci 9⁵⁰ Szafiki - program dla dzieci 10²⁰ Zwierzolub - program poradnikowy 10⁴⁰ Brawo bis 12⁰⁰ Film na życzenie 13³⁰ Od przedszkola do Opola 14¹⁰ Polacy na Białorusi (6) 14³⁰ Piraci - teleturniej 15⁰⁰ Tajemnica Sagali (14) - serial 15³⁰ Skarbiec 16⁰⁰ Wieści polonijne 16¹⁵ Mówi się... 16³⁵ Ludzie listy piszą 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sport z satelity 18¹⁵ Złotopolscy (47 i 48) - serial polski 19⁰⁵ Teledyski na życzenie 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Prognoza pogody 19⁵⁴ Sport 20⁰⁰ Świąteczne marzenia Marcina Dańca 21⁰⁵ Pożegnanie jesieni - dramat polski 22⁴⁵ Panorama 23¹¹ Prognoza pogody 23³⁵ Co nam zostało z tych lat? 0⁴⁵ Program dnia 0⁵⁰ Dobranocka 1⁰⁰ Wiadomości 1²⁰ Sport 1²⁴ Prognoza pogody 1³⁰ Złotopolscy (47 i 48) - serial polski 2²⁰ Teledyski na życzenie 2³⁰ Panorama 2⁵⁵ Prognoza pogody 3⁰⁰ Pożegnanie jesieni - dramat polski 4³⁵ Świąteczne marzenia Marcina Dańca 5⁴⁰ Sportowa sobota 6⁰⁰ Sport z satelity

NIEDZIELA 14.02.1999

7⁰⁰ Program dnia 7⁰⁵ Notacje: Zabawka ludowe 7³⁵ Słowo na niedzielę 7⁴⁰ Złotopolscy (47 i 48) - serial 8³⁰ Przez Karpaty cz. 7 - Karpaty Słowackie 8⁵⁰ Dzień dobry na dzień dobry 9⁵⁰ Goniec kulturalny 10⁰⁵ W labiryntcie (3 i 3) - serial 11⁰⁵ Hulaj dusza - magazyn folklorystyczny 11³⁵ Mała Księżniczka (11/46) - serial animowany 12⁰⁰ Polskie ABC - program dla młodych widzów 12³⁰ Magazyn Polonijny z Ukrainy 13⁰⁰ *Transmisja Mszy św.* 14⁰⁵ Teatr rodzinny: Zwierzoczeklo-upiór cz. 2 14⁵⁵ Podwieczorek...z Polonią 15⁴⁰ Biografie: Historia Normana Daviesa 16³⁵ Tak jak w kinie 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Hrabia Kaczula (20/44) - serial animowany 17⁴⁰ Geniusz sceny 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Prognoza pogody 19⁵⁴ Sport 20⁰⁰ Seksmisja - komedia 22⁰⁰ Polacy z wnętrza 22¹⁵ Tak-sówka Jedyńki 22³⁰ Panorama 22⁵⁵ Prognoza pogody 23⁰⁵ Twoja gwiazda 23⁴⁰ Dzikie Wschód 0⁴⁵ Program dnia 0⁵⁰ Dobranocka 1⁰⁰ Wiadomości 1²⁰ Sport 1²⁴ Prognoza pogody 1³⁰ Matki, żony i kochanki cz. I (7/12) - serial polski 2³⁰ Panorama 2⁵⁵ Prognoza pogody 3⁰⁰ Seksmisja - komedia polska 4⁵⁵ Podwieczorek...z Polonią 5⁴⁰ Geniusz sceny - film dokumentalny

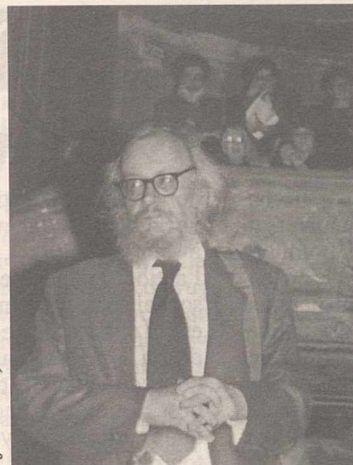
JERZY GROTOWSKI NIE ŻYJE

1 stycznia 1999 r. w Pontederze we włoskiej Toskanii - gdzie spędził ostatnie lata swego życia - zmarł w wieku 65 lat Jerzy Grotowski. Przechodzi on do historii teatru światowego jako postać niezwykła. Stworzył nową wizję teatru. Jego metody pracy z aktorem stosowane są w szkołach teatralnych na całym świecie. Jego prace sceniczne nie mieściły się w dotychczasowych ramach teatru, przekraczały go, stając się bliższe rytuałowi. Powołanie artysty pojmował wyjątkowo głęboko, jako poznawanie człowieka i sięganie do jego głębi.

Absolwent Wydziału Aktorskiego Wyższej Szkoły Teatralnej w Krakowie i reżyserii moskiewskiego Instytutu Sztuki Teatralnej (GITIS). Jako reżyser zadebiutował przedstawieniem „Krzeseł”, według Ionesco w Teatrze Starym w Krakowie w 1957 r. Rok później objął kierownictwo artystyczne opolskiego „Teatru 13 krzeseł”, który następnie jako Teatr Laboratorium przeniósł się do Wrocławia. Tu powstały najważniejsze spektakle, jak: „Książę niezłomny” i „Apocalypsis cum Figuris”.

Teatr Laboratorium odbywał liczne tournées zagraniczne, występował na najważniejszych światowych festiwalach teatralnych. W 1966 r., po gościnnych występach Teatru Laboratorium w Paryżu, jeden z krytyków napisał: „... teatr przed Grotowskim i teatr po Grotowskim, to już nie ten sam teatr”. W 1968 r. wydał książkę pt. „Ku teatrowi ubogiemu”. W przedmowie do niej Peter Brook napisał: „... nikt na świecie, od czasów Stanisławskiego, nie badał natury aktorstwa, jego zjawisk, jego znaczenia, natury i duchowo-fizyczno-emocjonalnych procesów tak głęboko i całkowicie jak Grotowski”.

W 1976 r. w poszukiwaniu źródeł teatru udał się na wyprawy badawcze na Haiti, do Bengalów, do Nigerii i Meksyku w celu poznania i zbadania archaicznych technik dramatycznych. W 1971 r. został profesorem zwyczajnym w „Ecole Supérieure d'Art Dramatique w Marsylii, a w 1982 r. otrzymał stanowisko „pro-



(fot. S. Proust)

fessor of drama” na Uniwersytecie Columbia w Nowym Jorku. W roku 1983 mianowano go profesorem Uniwersytetu Kalifornijskiego „School of Fine Arts UC Irvine”.

Jerzy Grotowski jest bardzo ceniony w USA za wybitny wkład w rozwój teatru światowego. W 1973 r. w Nowym Jorku powstaje Instytut Badań i Studiów nad Dziełem Jerzego Grotowskiego.

W 1973 roku Grotowski otrzymał tytuł doctora honoris causa Uniwersytetu w Pits-

tsburgu, a w 1991 r. to samo wyróżnienie przyznał mu Senat Uniwersytetu Wrocławskiego, w 1993 r. Uniwersytet w Chicago, w 1994 r. nadano mu tę godność z „New School for Social Research w Nowym Jorku, zaś w 1997 r. w Uniwersytecie w Bolonii. W 1997 r., specjalnie dla niego, w Collège de France utworzono Katedrę Antropologii Teatru, gdzie prowadził cykl wykładów na temat rytuałów archaicznych.

Od 1985 r. Grotowski mieszkał we Włoszech, tutaj też powstało „Centro di Lavoro di Jerzy Grotowski”. W 1998 r. otrzymał nagrodę Toskanii „Złotego Pegaza”, przyznaną za wybitne osiągnięcia w dziedzinie kultury osobom związanym z tym regionem. W uzasadnieniu przyznania tej nagrody podkreślono, że uczynił z tego miasta „unikalne miejsce międzynarodowych poszukiwań w dziedzinie teatru”. W imieniu Grotowskiego wyróżnienie to odebrał jego uczeń i najbliższy współpracownik Thomas Richards - już wtedy Grotowski był poważnie chory.

OPR. TERESA BŁĄŻEJEWSKA

KRZYŻÓWKA Z ŻYCZENIEM DLA CHORYCH proponuje MARYLA DZIWIŃIEL

Poziomo: A-9 Nazaretanka lub sercanka; B-1 Dobra Nowina; D-1 Miasto nad Notecią; E-5 Jedno z podstawowych pojęć matematyki; F-1 Ogólnie o posiadanych nieruchomościach; G-6 Rozszerzenie przeliku wielu ptaków; H-1 Opera Giacomo Pucciniego; I-5 Słowicze śpiewy; J-1 Rasa konia czystej krwi; K-4 Bohater powieści „Lalka” B. Prusa; L-1 Najwyższe góry Europy; L-9 Sprzedaje towary za granicę; M-4 Paciorek w naszyjniku; N-1 Wytworna kobieta; N-10 Drewniana okładzina wewnętrznych ścian; O-5 Wg przysłowia: „zbędna w moście”; P-1 Drzewo zimnej i umiarkowanej strefy; P-12 Najważniejszy w talii; P-15 Liczba dla solenizanta; R-7 Uroczystość Patrona parafii; S-1 Narada; S-7 Uchwalana przez parlament; S-12 Rośliny na bukiety i wiązanki.

Pionowo: 1-A Imię świętej z Lourdes; 1-N Szlachetna cecha człowieka; 2-J Zwój, rulon; 3-A Objawiła się Bernadette w Lourdes; 3-N Region historyczno-geograficzny w północno-wschodniej Polsce; 4-J Dawniej duży wóz towarowy; 5-A Paniczny strach; 5-H Symbol pierwiastka chem. – astat; 5-O Odmiana włóczni; 6-M Jednostka miary papieru; 7-A Dawniej pełnomocnictwo; 8-M Miasto u podnóża Pirenejów – miejsce objawień Matki Bożej; 9-A Upředzenie, odmienny pogląd; 10-L Pojemność liczona w metrach sześciennych; 12-L Potocznie o przodku płci żeńskiej; 14-L Krwawa masakra; 14-R Kolor w kartach; 16-N Stworzenie; 17-A Instrumentalistka towarzysząca soliście.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NA 13 GRUDNIA (GK nr 43)

Poziomo: rozkaz, barka, internowana, marazm, nosze, agnat, poród, kasza, Parr (lub Pahr), Ypres, Godot, aport, topór, Ezaw, Akaba, Osiek, samar, rulon, okrag, oskarżyciel, alarm, azbest. **Pionowo:** katorga, obawa, szpulka, klucz, agronom, zima, godzinki, Stan, aptekarz, krata, Asnyk, rozprawa, maik, patriotka, rola, bandyta, korab, rezsursa, bigos, aneksja. **Hasło: PRECZ Z KOMUNĄ.**

| | | | | | | | | | | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|----|----|----|----|----|----|----|----|
| | 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | 8 | 9 | 10 | 11 | 12 | 13 | 14 | 15 | 16 | 17 |
| A | | | | | | | P | | | | | | | | | | |
| B | | | | | | | 1 | | | | | | | | | | |
| C | | | | | | | | | | | | | | | | | |
| D | | | | | O | | | | | | | | | | | | 2 |
| E | | | | | | | | | | | | | | | | | |
| F | 5 | | | | | | | | | | | | | | | | |
| G | | | | | | | W | | | | | | | | | | |
| H | | | 7 | | | | | | | | | | | | | | |
| I | | | | | | | R | | | | | | | | | | |
| J | | | | | | | | | | | | | | | | | |
| K | | O | | | | | | | | | | | | | | | |
| L | | | | | | | | | | | | | | | | T | 4 |
| M | | | | | | | | | | U | | | | | | | |
| N | D | | | | | | O | | | | | Z | | | | | |
| O | | | | | D | | | | R | | | | | | | | |
| P | | | O | | | | | | | | | | | | | | |
| R | | | | | | | | | | 3 | | | | | | | |
| S | | | | | | | 6 | | | | | W | I | | | | |
| T | | | | | | | | | | | | | | | | | A |

(fot. A. Zawadzka)

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 7 - utworzą rozwiązanie.

LA PAGE DES FRANCOPHONES

de Richard Zienkiewicz

EN BREF, AVEC OU SANS COMMENTAIRES

□ L'année 1999, c'est l'année Chopin, consacrée à la célébration du 150^e anniversaire de la mort du compositeur polonais. L'inauguration officielle a eu lieu le 20 janvier dernier au théâtre de l'Opéra national avec un concert de gala au cours duquel des œuvres de Mozart et de Chopin ont été interprétées, notamment par d'anciens lauréats du concours Frédéric Chopin. Le concert inaugural était accompagné d'une exposition présentant des manuscrits du compositeur, ainsi que des portraits. L'année est patronnée par un Comité d'honneur présidé par le président de la République, Kwaśniewski, avec la participation du Premier ministre, Jerzy Buzek, des présidents de la Diète et du Sénat, ainsi que de nombreuses personnalités représentant le monde de la diplomatie, de la culture et des arts. Des représentants de l'UNESCO font également partie du comité. Toute l'année sera marquée, en Pologne et en dehors de ses frontières, par des concerts, des expositions et des conférences, organisés par les autorités polonaises et par les sociétés Frédéric Chopin qui existent un peu partout dans le monde entier.

□ La naissance de l'euro a été saluée positivement par le pape Jean-Paul II au cours de la traditionnelle rencontre avec le corps diplomatique du début de l'année. „L'arrivée de la monnaie unique et l'élargissement à l'Est donneront à l'Europe la chance de devenir une communauté européenne authentique”, a déclaré le saint-père.

□ Le programme du pèlerinage du saint-père dans sa patrie est connu depuis le début du mois de janvier. Le voyage durera treize jours avec la visite de dix-neuf villes. C'est le plus long voyage de Jean-Paul II en Pologne. Pour la première fois dans l'histoire du pays, un pape fera un discours au Parlement, devant les élus du peuple, députés et sénateurs, et en présence du chef de l'État, du Premier ministre, des diplomates et des représentants de toutes les Églises et des communautés religieuses.

□ Février 1989 : c'est le début de la „table ronde”, qui va durer jusqu'au mois de juin 1989, au cours duquel seront organisées les premières élections libres qui aboutiront à la constitution du premier gouvernement non-communiste de la Pologne de l'après-guerre, dirigé par Tadeusz Mazowiecki. Cela a marqué le début de la fin du communisme en Europe et l'Histoire s'est accélérée avec la chute du mur de Berlin, en novembre 1989, et la libération, dans la foulée, des autres „démocraties populaires”. Et c'est ainsi qu'on peut avancer que l'Allemagne doit sa réunification aux Polonais. Dix ans déjà. Ce n'était qu'hier et cela semble pourtant si loin. C'était inimaginable, aucun être humain

normalement constitué et doué de raison ne pouvait le concevoir ne serait-ce qu'un instant. Et pourtant, cela est arrivé, grâce à l'action des peuples eux-mêmes qui ont soudain pris une immense confiance en eux et qui ont décidé de prendre en mains leur destin. Que d'eau a coulé depuis sous les ponts de Varsovie, de Prague ou de Budapest ; que de changements en si peu de temps. Quand on y pense, cela donne le tournis. En moins d'une génération, on est passé du Pacte de Varsovie au Traité de l'Atlantique nord et on passera du COMECON à l'UE. La Pologne y gagnera-t-elle au change ? Dans quelques années, nous pourrions faire le bilan des nouvelles alliances. Mais, à ceux qui doutent, disons simplement que le choix est maintenant libre et volontaire et que la participation sera active, ce qui n'était pas le cas dans l'ordre ancien.

□ La Cour des comptes polonaise, NIK, a dénoncé la mauvaise utilisation des fonds PHARE accordés par l'Union européenne. Dans un récent rapport, elle épingle tout autant l'administration gouvernementale, chargée de coordonner les programmes, que les entreprises bénéficiaires qui, dans plus de la moitié des cas, n'ont pas mis à profit comme il fallait les fonds mis à leur disposition. La Cour des comptes vise surtout les sociétés d'études dont le coût des travaux inutiles, en raison d'une qualité douteuse, s'est élevé à 2,9 millions d'écus. Par exemple, les travaux sur la restructuration d'Ursus se sont succédés, avec en alternance des conclusions diamétralement opposées, et n'ont abouti à rien. Mais leur coût total est estimé à 1,4 million d'écus. La raison de tout ce gâchis, d'après l'audit, réside dans la mauvaise coordination entre l'administration et les entreprises. Ce n'est donc peut-être pas sans raison que la Commission européenne a, en mai dernier, réduit son aide de 34 millions d'écus.

□ Début janvier, se sont ouvertes les négociations d'intégration de la Pologne dans le domaine de l'environnement. Le coût de l'adaptation est estimé à plus de 30 milliards d'euros, dont plus de la moitié pour l'adaptation aux normes de propreté de l'eau.

□ Le courant politique de Solidarność, regroupé dans le parti Mouvement social AWS (RS AWS), a tenu son premier congrès. Après la démission de Marian Krzaklewski du poste de président, pour se consacrer au syndicat et au groupe parlementaire, c'est le Premier ministre, Jerzy Buzek, qui a été élu à la tête du parti. Le vice-premier ministre, ministre de l'Intérieur, Janusz Tomaszewski, a été élu secrétaire général.

RECEPTION
DE MICKIEWICZ
PAR UN FRANÇAIS

C'est à Dijon qu'on a couronné le bicentenaire de la naissance du romantique polonais Adam Mickiewicz, à l'initiative d'Anna Nawrocki, maître de conférences à l'Université de Bourgogne.

Les organisateurs et les participants se sont donnés rendez-vous pour cette dernière journée d'étude le mercredi 13 janvier 1999. M. Michel Reffet, Directeur au Centre de Recherches Interactions Culturelles Européennes et M. McCarthy, Doyen de la Faculté de Langues et Communication ont été les parrains de ce colloque, intitulé: „Adam Mickiewicz: poète polonais, citoyen européen”.

Après avoir procédé à la présentation des intervenants, le Doyen a invité Anna Nawrocki à prendre la parole. Celle-ci, dans l'exposé introductif „Vie et œuvre d'Adam Mickiewicz”, s'est chargée de montrer quel rôle le pèlerin polonais a joué en Europe et comment il a su allier génie poétique, intégrité et action politique.

Maria Delaperrière, professeur à l'INALCO, a ensuite remercié les organisateurs de l'avoir invitée à participer à ce colloque de Dijon, où le section de Polonais existe depuis plus de dix ans. Dans sa conférence „Mickiewicz et Hugo, deux incarnations du romantisme prophétique”, elle a démontré qu'au delà des rhétoriques des deux auteurs, il existait un réseau d'analogies, entre autres leur vision messianique de l'Histoire et leur quête de la lumière divine.

L'intervention suivante était celle de Stanislaw Fiszer, professeur à l'Université de Nancy II. Sa conférence sur „La polémique de Mickiewicz avec Voltaire et les philosophes des Lumières sur les causes de la décadence et la chute de la République nobiliaire dans „Cours de littérature slave” a opposé la philosophie des Lumières, pour laquelle le catholicisme ne peut être un principe d'unification de l'Europe, à la philosophie providentialiste de Mickiewicz, qui condamnait tout projet d'unification sans fondement religieux. Mais il a ensuite montré que les deux penseurs se rejoignaient dans leur combat contre l'immobilisme politique des institutions nobiliaires.

La deuxième partie de la séance matinale s'est poursuivie avec la riche et vaste communication de Michel Maslowski, professeur à l'Université de Nancy II, intitulée „Mickiewicz et L'Europe”. Celui-ci a souligné que, à côté de son statut de „poète national”, Mickiewicz était un pionnier culturel, religieux, politique, métaphysique, qu'il était nécessaire de redécouvrir pour



de gauche à droite: M.Reffet, A. Nawrocki, McCarthy (phot. P. Rozborski)

ses idées - celle, par exemple, de la supériorité de la cohérence culturelle sur l'Etat - qui sont tout simplement au coeur des débats présents.

Krzysztof Biedrzycki, professeur à l'Université de Bourgogne, a également insisté sur l'actualité de Mickiewicz dans sa conférence „Adam Mickiewicz, une lecture par Czesław Miłosz”, dans laquelle on a pu comprendre que le Prix Nobel 1980 s'attachait à détruire le monument et à retrouver le poète qu'est Mickiewicz, en luttant contre son image de „prophète national”.

La séance de l'après-midi a débuté par l'intervention de Wojciech J. Podgorski, professeur à l'Université de Varsovie et Consul de Pologne à Lyon. Celui-ci, après avoir remercié le Doyen pour son invitation et exprimé sa joie de cette rencontre, a commenté, dans sa conférence intitulée „De Colon-Aspinwall à Nerczynsk, deux modèles de lecture de „Messire Thadée””, la genèse de deux oeuvres polonaises, „Latarnik” de H. Sienkiewicz et „Kartka z 1835 r.” de M. Konopnicka, qui ont hérité des émotions de l'auteur des „Aïeux”. „Une oeuvre littéraire, a-t-il dit, n'existe pas uniquement grâce à sa grandeur, mais aussi - et peut-être surtout - parce qu'elle recoupe les impressions de lecture de nombreuses générations”.

C'est ensuite Patrick Renard, professeur de littérature comparée à l'Université Catholique de Lyon, qui a pris la parole. Dans sa communication, „Problèmes didactiques de réception de l'oeuvre de Mickiewicz par les étudiants français”, il a rappelé les principes de base de l'enseignement interculturel, avant d'expliquer les difficultés didactiques rencontrées par les étudiants à l'abord de Mickiewicz, dans le cadre d'un module de théâtre comparé moderne. Il a montré, pour conclure, à quel point l'étude de cette oeuvre appartenant à un autre mode culturel pouvait enrichir la pensée et donner un souffle nouveau à la construction européenne, notamment par les problèmes de responsabilité collective et d'éthique qu'on peut y trouver. Cette journée d'étude a continué avec les récitations, en français et en polonais, de fragments de l'épopée „Messire Thadée” d'Adam Mickiewicz par les élèves polonais du Lycée Européen Charles de Gaulle de Dijon, que les participants ont écouté avec attention et émotion.

Et c'est bien sûr au Directeur du Centre de Recherches M. Reffet que revenait la tâche de conclure. Après avoir rappelé le rôle de zone d'accueil de la région de Bourgogne, il a souligné que ce colloque légitimait les efforts de la Ville de Dijon, de la Faculté de Langues et Communication, ainsi que du Centre de Recherches. Les superbes communications des intervenants, qu'il a félicités, seront pérennisées par la publication d'un ouvrage.

PATRICK ROZBORSKI,
UNIVERSITÉ DE BOURGOGNE

TELEWIZJA NIEPOKALANÓW

„Idźcie na cały świat i głoście Ewangelię wszelkiemu stworzeniu!” (Mk 16, 15).

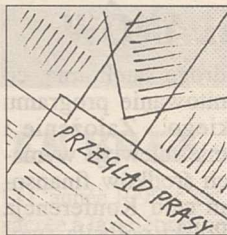
W szerzeniu Dobrej Nowiny i chrześcijańskich wartości trudno przecenić rolę środków masowego przekazu. Wiedział o tym Maksymilian Kolbe zakładając przed drugą wojną światową nowoczesną drukarnię w Niepokalanowie. Już wtedy myślał o założeniu stacji telewizyjnej. Jego marzenie spełniło się, mimo iż trzeba było na to czekać wiele lat.

Dopiero w wolnej III Rzeczypospolitej, w 100- rocznicę urodzin św. Maksymiliana, Bracia Franciszkanie podjęli próbę stworzenia katolickiej telewizji. Ich projekt został zatwierdzony przez Konferencję Episkopatu Polski 1 grudnia 1995 r. Rok później, prymas Polski, kard. Józef Glemp, mówiąc o przygotowaniach Kościoła do trzeciego tysiąclecia stwierdził m.in. „Polscy katolicy, z okazji Wielkiego Jubileuszu roku 2000, pragną spełnić piękną ofiarę dar w postaci Polskiej Telewizji Katolickiej. Franciszkanie stworzyli już w Niepokalanowie ośrodek telewizyjny. Episkopat Polski nie tylko obejmuje opieką działalność Franciszkanów, lecz także powierza właśnie im to ważne zadanie. W liście do Papieża ze stycznia 1996 r. Kardynał Glemp pisał: „...środki masowego przekazu, a szczególnie telewizja, nabięrają wielkiego znaczenia w dziele ewangelizacji. Rozumieją to doskonale Franciszkanie, duchowi bracia św. Maksymiliana Kolbe z Niepokalanowa i dlatego też podjęli się oni założenia stacji telewizyjnej”. Początki, jak często to bywa, były trudne. Ojcowie z Niepokalanowa musieli stoczyć całą batalię, by otrzymać koncesję i odpowiednie kanały. 20 stycznia 1996 r. Telewizja Niepokalanów rozpoczęła nadawanie regularnych emisji ze stacji nadawczej w Bartnikach koło Sierniewic. Ich zasięg wynosił ok. 30 km od Niepokalanowa. Po wielu interwencjach Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji zezwoliła na poszerzenie zasięgu przyznając nowe kanały lokalne. Obecnie Telewizję Niepokalanów można oglądać już w Łodzi, Krakowie, Opolu i Gorlicach. Nadal jednak trwają starania o zgodę na nadawanie

programów drogą satelitarną, co umożliwi emitowanie programu ogólnopolskiego. Założenie i funkcjonowanie telewizji wymaga ogromnych środków finansowych. W tym celu Konferencja Episkopatu Polski ogłosiła swojego czasu zbiórkę pieniędzy we wszystkich polskich kościołach. Zebrano wówczas ok. 2 mln dolarów. Pieniądze wpłynęły też od Krajowego Urzędu do Spraw Komunikacji Społecznej przy Konferencji Episkopatu Włoch, od Ojca Świętego i od zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych. W grudniu 1997 r. powstała Spółka Akcyjna „Telewizja Rodzinna”. Większość udziałów w niej posiada Telewizja Niepokalanów. Zadaniem Spółki jest przygotowanie kadr oraz struktur finansowych i technicznych. Telewizja Niepokalanów stanowi podstawę prawną, kulturalną i religijną, zapewnia Spółce dostęp do stacji zgodnie z koncesją Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Telewizja wciąż poszukuje udziałowców i sponsorów. Zbiera pieniądze w kraju i za granicą. Jak dobrze pójdzie już niebawem uruchomi się stacje nadawcze, które obejmą swoim zasięgiem 40% kraju. Wraz z przyznaniem nowych koncesji i rozszerzeniem zasięgu przestały wystarczać skąpe lokale w Niepokalanowie. Trzeba było szukać nowej siedziby w Warszawie. Telewizja potrzebowała lokalu o powierzchni 300 m², by umieścić swój sprzęt i archiwum. Z pomocą przyszli tu Franciszkanie z ulicy Zakroczymskiej w Warszawie, proponując katakumby swojego klasztornej kościoła. Były one w opłakanym stanie. Remontu dokonano, w dużej mierze dzięki społecznemu zaangażowaniu wiernych. Dzisiaj telewizja ma porządną lokal, chociaż o tyle nietypowy, że wejścia do niego strzeże ojciec Berart, który wpuszcza i wypuszcza wszystkich pracowników telewizji.

Od początku istnienia prezesem Telewizji Niepokalanów jest młody, energiczny o. Sylwester Bartoszewski. Oprawdza mnie po swoim królestwie chwalać się wyremontowanymi lokalami wyposażonymi w dobry sprzęt, gdzie pracują młodzi dziennikarze i technicy. Ojciec Sylwester jest świadom nie tylko potrzeb finansowych jakie ma „jego” telewizja, ale wszystkich problemów związanych z jej funkcjonowaniem.

Dokończenie na str. 20



O czym piszą inni

W Polsce

Nie miałym zaskoczeniem stało się ostrzeżenie wicepremiera Leszka Balcerowicza, który przewiduje załamanie reform, obniżenie poziomu życia, osłabienie gospodarki w obliczu kryzysu światowego. Większość ekonomistów podziela prognozę ostrzegawczą Balcerowicza, jednak komentatorzy zwracają uwagę na dwie kwestie: jak to się dzieje, że wicepremier odpowiedzialny za sprawy gospodarcze i finansowe kraju, jeszcze nie tak dawno mówił o samych sukcesach, natomiast dziś zmienił raptownie zdanie. Czy nie należy w tej postawie doszukiwać się pewnej gry, której celem jest uratowanie własnej skóry i obarczenie winą za prawdopodobny kryzys współkoalicjanta, czyli AWS? W tym samym czasie Rada Polityki Pieniężnej Narodowego Banku Polskiego obniżyła stopy procentowe o 2,5 - 3%. Warto zwrócić uwagę Czytelników „GK” na to, że decyzja ta zmniejsza atrakcyjność lokat dla zagranicznego kapitału krótkoterminowego - w Polsce stopy procentowe stają się coraz niższe w stosunku do stóp za granicą. Powodem obniżenia stóp procentowych jest coraz mniejsza inflacja (w roku 1998 wyniosła 8,6% w porównaniu z prognozowanym poziomem 9,5%) oraz perspektywa wolniejszego w tym roku wzrostu gospodarczego. Zwracamy uwagę na dwa komentarze:

Ostrzegawczy apel wicepremiera Balcerowicza o niebezpieczeństwie zahamowania wzrostu gospodarczego doczekał się szybkiej reakcji. Po raz kolejny NBP robi to, czego nie jest w stanie dokonać rząd. Wcześniej, w latach 1996-1997, utrzymywał bardzo wysokie realne stopy procentowe, ograniczał kredyty dla ludności i przedsiębiorstw, bo nie miał żadnego wpływu na kredyty udzielane rządowi, a ten zadłużał się ponad miarę, nawet w banku centralnym. Teraz wzrost gospodarczy stał się wolniejszy. Kryzysy na międzynarodowych rynkach finansowych i osłabienie koniunktury w Europie Zachodniej, u naszego głównego partnera handlowego, będą miały skutki dla naszej gospodarki. Tym bardziej, że polskie przedsiębiorstwa nie są wystarczająco konkurencyjne. Łatwiej im pomóc poprzez obniżkę ceny kredytów, niż prowadzić kosztowne i kontrowersyjne reformy strukturalne.

(„Rzeczpospolita nr 17 z 21 stycznia br.).

„Nasz Dziennik” (nr 18 z 22 stycznia)

komentując sytuację ekonomiczną przytacza argumentację działacza ROP-u Dariusza Grabowskiego, który zarzuca Balcerowiczowi, że nie przewidział wpływu światowego kryzysu na sytuację w Polsce: „... po raz pierwszy NBP przyznał się do błędnej polityki gospodarczej, realizowanej obecnie w Polsce. Dokonywany w Polsce przynajmniej od trzech miesięcy trend obniżania produkcji, spadku jej opłacalności oraz spadku opłacalności eksportu powinien być jak najszybciej zmieniony. Według posta Grabowskiego, potwierdziło się przypuszczenie, że kryzys finansów publicznych będzie miał niebawem miejsce i że problem ten był przez postów kół prawicowych nagłaśniany już w roku ubiegłym. Natomiast w tej chwili trzeba sobie jasno powiedzieć, że budżet, który niedawno został przez Sejm uchwalony jest nieaktualny, a parametry gospodarcze, które w nim przyjęto na pewno nie zostaną zrealizowane.

Poświęciliśmy tak dużo miejsca sprawom gospodarczym, gdyż perspektywa kryzysu w Polsce wydaje się realna, zatem należy się do niego przygotować, a w miarę możliwości już dziś mu przeciwdziałać.

W czasach PRL-u dochodziło często do wypadków „przy pracy”. Ponieważ w ustroju „sprawiedliwości społecznej” i „raju na ziemi” nie wolno było im ulegać, media po prostu o nich nie informowały. A więc nie pisano o wypadkach w górnictwie, w wojsku, czy gdzie indziej. Nawet jeśli byli naoczni świadkowie. Jeśli o wypadkach mówili, zdaniem władzy rozpuszczali fałszywe wieści, albo co gorzej, stawali się wrogami ludu. 11 listopada ub. r. podczas parady z okazji 80 rocznicy odzyskania niepodległości warunki atmosferyczne w Warszawie były złe. Doszło do tragicznego wypadku samolotu „Iskra”, w wyniku którego zginęło dwóch pilotów. Otrzymaliśmy właśnie raport specjalnej podkomisji sejmowej. Prasa codzienna szczegółowo relacjonuje jego wyniki:

Zdaniem podkomisji tego dnia w ogóle nie powinno dojść do wydania rozkazu lotu zarówno „Iskry”, jak i samolotów Su-22 i Mig-29, które uczestniczyły w paradzie powietrznej nad Warszawą. Błędem było wydanie rozkazu i podtrzymanie go. Zdaniem posłów dowódca poszczególnych stopni złamali lub naruszyli szereg regulaminów wojskowych. Gdy „Iskra” oderwała się od pasa, wedle meldunków pilotów, pogoda absolutnie uniemożliwiła bezpieczne lądowanie nad miastem. Wtedy decyzję o przerwaniu lotów mógł podjąć dowódca wojsk lotniczych, jego szef sztabu, dowódca zgrupowania, kierownik lotów, a nawet i sam pilot. Piloti zginęli. Dziś w Polsce mamy demokrację i o głupocie dowódców można pisać. Raport podkomisji nie poddaje w

wątpliwość tego, kto jest winien tragedii: dowództwo.

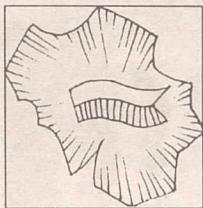
Dla udających się transportem samochodowym do Polski zła wiadomość. Rolnicy pod wodzą znanego watażki Andrzeja Leppera blokują przejścia graniczne i drogi. Jest to zdaniem rządu działanie polityczne, gdyż właśnie ich żądania (ograniczenie importu wieprzowiny) są od kilku dni tematem negocjacji rządu ze związkami rolniczymi. Premier Buzek co prawda zapowiedział kroki w ramach obowiązującego prawa, niemniej sprawa ma wymiar dalekosiężny. „Rzeczpospolita” (nr 19 z 23/24 stycznia br.) informuje:

Zablokowali największe przejście graniczne łączące Polskę z Unią - w Świecku. Blokowali też przejście w Bezdziech, zapowiadają zaostrożenie akcji protestacyjnej. Domagają się ochrony swoich interesów zawodowych: zwiększenia opłacalności produkcji rolnej i uszczelnienia granic przed napływem importowanej żywności. Sytuacja rolników jest trudna i nikt tego nie kwestionuje. Standard ich życia odbiega od przeciętnego poziomu dochodów i jest niższy niż innych grup zawodowych. Archaiczna struktura wsi i rolnictwa znacznie bardziej niż w wypadku dużych silnych gospodarstw farmerskich narażona jest na wahania złej koniunktury. Z tego też powodu problemów polskiej wsi nie rozwiążą doraźne decyzje o podniesieniu ceł czy uruchomieniu dopłat. Potrzebne są rozwiązania strukturalne. Plany restrukturyzacji wsi i rolnictwa są przygotowywane. Wdrożenie ich - to jednak kwestia co najmniej kilkunastu lat.

„Życie” (nr 19 z 23/24 stycznia) zajmuje się zaproszeniem Lecha Wałęsy do udziału w polskiej delegacji na kwietniowy szczyt NATO w Waszyngtonie z okazji 50-lecia Sojuszu. Były prezydent, jak podaje gazeta powiedział: *Rozważam swój udział, ale nie mogę autoryzować Kwaśniewskiego swoją obecnością i nie mogę stać przy tym panu, ponieważ nie służył on Polsce i nie służy, nie mogę stanąć przy tym, któremu tylko nogę mogę podać. Mam jednak nadzieję, że być może jakieś rozwiązanie się znajdzie.*

W tym samym numerze gazeta relacjonuje „tropienie depozytu PZPR”. Swego czasu tygodnik „Wprost” ujawnił, że Miller, Kwaśniewski i Huszcza wyjęli z kont byłej PZPR 7,5 mln \$, po czym zdeponowali je w prywatnej kancelarii adwokackiej. Jest to, w świetle prawa polskiego ewidentne przestępstwo. Komuniści zaskarżyli tygodnik, ale teraz nie stawali się na kolejną rozprawę. W dalszym ciągu uważają, że im wszystko wolno. Wszak reprezentująją czołową siłę narodu i są przewodnią jego partią, partią zakłamaną i - jak się okazuje - partią finansowych matactw.

PRASOZNAWCA



Polacy w Beneluksie

„BYŁO REŻYSERÓW POLSKICH WIELU...”

Ta drobna parafraza Mickiewicza od- daje chyba najlepiej atmosferę pierw- szych dni Międzynarodowego Festiwalu Filmowego w Brukseli. Mówię oczywiście przede wszystkim o tej jego części, która nas - Polaków najbardziej dotyczy, czyli o prezentacji polskiej kinematogra- fii.

Ponieważ dalsze posługiwanie się cyta- tem z „Pana Tadeusza” zaprowadziłoby nas z pewnością na „delikatny” grunt może zbyt wydumanych aluzji i analogii, dajmy pokój wieszczowi.

Fakt pozostaje faktem. Bruksela nigdy wcześniej nie oglądała tylu osobistości naszego świata filmowego (J. Bromski, A. Holland, J. Kawalerowicz, D. Kędzierzawska, M. Łoziński, J. Stuh, A. Żuławski). Nie ulega także wątpliwości, że tę, zna- czącą przecież, obecność zdominowała już na początku osoba Andrzeja Wajdy - honorowego gościa festiwalu.

W czasie uroczystego otwarcia imprezy znakomitemu polskiemu reżyserowi wrę- czono nagrodę „Kryształowego Irysa”, jako wyraz szczególnego uhonorowania jego kariery i twórczości.

Pierwszym laureatem „Kryształowego Irysa” został w 1996 r. amerykański aktor i reżyser Tim Robbins, w następnych la- tach wyróżnienie to otrzymali m.in.: Mi- chael Cacovannis z Grecji, Bertrand Ta- vernier z Francji oraz Amerykanie: John Malkovich, Morgan Freeman i Olivier Stone. Wajda jest pierwszym Polakiem w tym gronie.

Organizatorzy festiwalu zadbali też o ob- szerną prezentację jego dorobku filmowe- go, przygotowując w Muzeum Kina prze- gląd 12 filmów (m.in. „Popiół i diament”,

„Danton”, „Ziemia Obiecana”, „Człowiek z marmuru” i „Człowiek z żelaza”).

Nie zabrakło również konferencji prasowej, obszernych artykułów i wywiadów w prasie, a wreszcie projekcji pierwszej części „Pana Tadeusza”.

Towarzyskim akcentem pobytu A. Waj- dy w Brukseli było natomiast przyjęcie wydane na jego cześć przez ambasadora J.W. Piekarskiego.

A oto, co znakomity reżyser powiedział w krótkim wywiadzie udzielonym „GK”: **G.K.: W tym roku mija pięćdziesiąt lat, odkąd opuścił Pan Akademię Sztuk Pięknych w Krakowie. Czy nigdy nie żałował Pan tej decyzji, pomimo tak świetnej kariery? Czy nigdy nie tęsknił Pan za malarstwem?**

A.W.: Za malarstwem nie ma co tęsknić. Malarstwo trzeba uprawiać codziennie. Tylko ktoś, kto codziennie pracuje może mieć w ogóle jakiegokolwiek rezultaty. Ja w momencie, kiedy rozstałem się z Aka- demią i przestałem malować, zrozumia- łem, że ten rozdział jest dla mnie zamknię- ty raz na zawsze. Oczywiście Kocham malarstwo i więcej je oglądam niż filmy, w moim życiu bardziej interesuję się sztuką niż kinem. Ale jest to zainteresowanie pasywne.

G.K.: Otrzymał Pan właśnie nagrodę „Kryształowego Irysa” - uhonorowanie wspaniałej kariery i twórczości. Czy nie brakuje Panu jednak tych emocji, które towarzyszyły konkursowemu prezentacjom Pana filmów, jak np. w Cannes w 1981 r.?

A.W.: Oczywiście, że to jest bardziej eks- cytujące, kiedy człowiek bierze udział w jakiejś konkurencji, a nie w momencie,

kiedy wchodzi na podium hm... z powo- du swojego wieku.

G.K.: I osiągnąć...

A.W.: To jest osobna historia. Ale wie Pani, takie nagrody dają jednak jakąś melancholijną satysfakcję, że jeszcze ktoś pamięta stare filmy, że te filmy gdzieś się utrwaliły w wyobraźni, że są obecne po- mimo tego, że minęło tyle lat.

G.K.: Co dzisiaj oznacza kino europej- skie?

A.W.: Był taki okres, gdy kino europej- skie uzyskało swoje - bardzo wyraźne - narodowe charaktery. Zaczęło się od neo- realizmu włoskiego, potem pojawił się Bergman ze swoim kinem, w Niemczech Schlöndorff, jeszcze wcześniej francuskie kino „nowej fali”. Te filmy różniły się nie tylko językiem, różniły się także swoim narodowym charakterem. W tym czasie pojawiło się też polskie kino. Stworzyło ono pewną liczbę filmów, które weszły do tej wspólnej skarbnicy. Dziś odnoszę wrażenie, że pomimo wielkich prób re- animacji, wznowienia tych tendencji, widzę, że budzi się to o wiele trudniej niż mi się wydawało. Martwię się tym trochę i próbowałem to tutaj powiedzieć. Euro- pie brak jest jakiejś idei, zdolnej poru- szyć tych wszystkich, którzy chcą się zjed- noczyć, w tym także ludzi kina.

G.K.: Czy to brak tej idei sprawia, że kino amerykańskie - najczęściej komercyjne - dominuje na ekranach Europy, a walka między tymi kinematografiami trwa od lat?

A.W.: I jest to walka nie do wygrania, bo filmy amerykańskie zaspakajają potrze- by tej widowni, która przychodzi do kina się zabawić, a nie czegoś dowiedzieć. Trzeba mieć nadzieję, że któregoś dnia ta publiczność się znudzi i zainteresuje się filmami bardziej ambitnymi. Może będą to właśnie filmy polskie.

MARIA HORODYSKA

KONCERT KOŁĘD W BRUKSELI

W Belgii Święta Bożego Narodzenia mi- jają szybko. Nierzadko już po Nowym Roku znikają z domów choinki i inne deko- racje. Rytm życia wyznacza praca i zajęcia szkolne dzieci.

A przecież kołędować można do 2 lutego i to właśnie w tym czasie znikają zwykle z polskich domów świąteczne drzewka.

Przypomnieniem tej tradycji ks. rektor, Leon Brzezina rozpoczął tegoroczny koncert ko- łądowy, który odbył się 24 stycznia w sali Centrum Polskiego w Brukseli.

W koncercie wzięły udział znane już i lu- biane polskie zespoły z całej Belgii. Mło- dzieżowa „Misja” z Brukseli zaprezentowa- ła piękny recital kołęd we własnej aranża- cji. Grupa dzieci i chórzystów z Antwerpii wystąpiła z jasełkowym montażem słowno-

muzycznym, przygotowanym pod kierunkiem Jolanty Ratajczak-Ruts (reżyseria) i Zygmun- ta Kocińskiego (kierownictwo muzyczne). Re- citale kołędowe zaprezentowały też chóry z Geng, przygotowane przez Martę Urbaś oraz „Echo Ojczyście” z Tertre. Występy zamknęła grupa dzieci ze szkoły polskiej przy parafii św. Elżbiety w Brukseli, przygotowana przez nauczycielkę H. Arsazy.

Wszystkie występy zostały ciepło przyjęte przez publiczność, która wielokrotnie wtóro- wała wykonawcom.

Wygląda na to, że w kalendarzu imprez polo- nijnych przybyła nam jeszcze jedna interesu- jąca propozycja, jeszcze jedna okazja do spo- tkania wielu pokoleń i pielęgnowania pięt- nej i rodzinnej tradycji.

MARIA HORODYSKA

WIECZÓR WALENTYNKOWY

Komitet Rodzicielski

Przy Szkole

Polskiej Misji Katolickiej

w Brukseli

zaprasza na

Wieczór Walentynkowy,

który odbędzie się

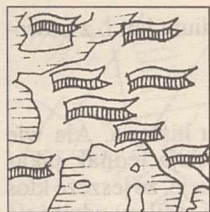
13 lutego 1999r.

w sali Centrum Polskiego

przy rue du Croissant 68.

Rozpoczęcie zabawy o godz. 21⁰⁰.

W programie: szampański nastrój, dobra muzyka, smaczne jedzenie oraz liczne niespodzianki. Bilety w cenie 1200 BF do nabycia u pol- skich duszpasterzy tel. 538 30 87 lub 537 25 82.



Polacy na Zachodzie

JASEŁKA W LYONIE

O tym, że bożonarodzeniowy czas w kościele jeszcze trwa upewniła nas wizyta w polskiej parafii w Lyonie. 17 stycznia nie tylko udało się zachować niepowtarzalny wystrój świątyni (choinki i szopka), ale i zaprezentować w tej świątecznej



scenerii jasełka, przygotowane przez dzieci parafii. Inicjatywę zawdzięczamy proboszczowi parafii polskiej, ks. Tadeuszowi Hońce. W przygotowanie zaangażowali się wszyscy rodzice występujących dzieci, a szczególnie parafianki Grażyna Nurkowska i Mariola Julliard. Mali kolędnicy wspomagani byli przez panią Barbarę Roźniecką, która nie tylko akompaniowała przy kolędach (a ich repertuar z roku na rok się rozrasta, powracają nawet te nieco zapomniane, dochodzą nowe), ale też zadbała o



to, by przy szopce Jezusa znaleźli się mali muzykanci - Jaś grał kolędy na wiolonczeli, Marysia - na pianinie. Wszyscy: Tomek, Artur, Estelka, Aurelka, Aleksander, Jaś, Marysia, Dominika, Bartek, Anielka, Natalia, Delfinka, dwie Anie, Lidzia, Tankred przynieśli do żłóbka Jezusa swoje dary: grane i śpiewane kolędy, pierwsze w życiu wyuczone na pamięć wierszyki, wełniane baranki - zabawki. Karolina, Kuba i Maciek przyjechali specjalnie z Villefranche. Przyszli ubodzy pastuszkowie w kożuszkach i serdaczkach, bogatsi i swojscy - w pełnych strojach góralskich i krakowskich. Trzej królowie: Kacper, Kevin i Mikołaj pojawili się z darami zamkniętymi w zakopiańskich drewnianych szkatułkach. Przyleciały anioły w tiulowych sukienkach godnych najlepszych krawców. Starszym kolegom przyglądały się dzieci uczestniczące, jak co tydzień, w katechezie dla przedszkolaków. Raz jeszcze obecność milusińskich udowodniła żywotność lyońskiej wspólnoty. A żeby świątecznemu nastrojowi niczego nie zabrakło - po przedstawieniu pojawił się niespodziewanie święty Mikołaj z workiem. Czy ktoś mógłby mieć do niego pretensje, że przyszedł spóźniony o całe trzy tygodnie?...

JOANNA PIETRZAK-THÉBAULT

Dokończenie ze str. 17

TELEWIZJA NIEPOKALANÓW

Trzeba będzie odpowiedzieć w codziennej praktyce, do kogo mają być adresowane katolickie środki przekazu? W jakim stopniu ludzie w nich pracujący znają tych, do których kierują przesłanie. Czy katolickie środki przekazu są w stanie podjąć rzeczywistą konkurencję rynkową z mediami świeckimi? Czy media katolickie w pogoni za odbiorcą powinny się w formie i treści upodobnić do świeckich? Ojciec Bartoszewski nie tylko stawia ważne pytania, ale próbuje na nie odpowiedzieć. Jest to jego obowiązek jako szefa telewizji, która jest już na rynku i która musi się rozwijać, nie tracąc z oczu swoich celów i zadań, do których została powołana. Zdaniem prezesa Telewizji Niepokalanów nie będzie nadawać tylko programów dla katolików. Adresować je będzie do różnych widzów. Chce służyć rozwojowi osoby, rodziny i Kościoła katolickiego. Jej programy mają przekazywać prawdę, dobro i piękno, sprawiedliwość, pokój i solidarność międzyludzką, wartości patriotyczne i dziecięctwo kulturowe. Chce traktować swoją działalność jako służbę odpowiedzialną za wolność i kształtowanie demokracji. Poka-

zywać obrazy z życia przeciętnych ludzi, ich radości i smutki. Ma to być przede wszystkim telewizja rodzinna, której programy mogą oglądać dzieci z rodzicami, by potem dyskutować na ich temat. Ojciec Sylwester jest przekonany, że w społeczeństwie katolickim programy Telewizji Niepokalanów znajdą zainteresowanie. Jest ona też oglądana przez ludzi luźno związanych z Kościołem, którym nie odpowiada program telewizji publicznej i komercyjnej.

Jeżeli chodzi o zabezpieczenie potrzeb finansowych, to zdaniem prezesa należy patrzeć, jak robią to inne telewizje katolickie. Najsprawniej działają telewizje, czerpiące środki tylko z datków, abonamentów, od sponsorów. Przykładem są tu małe, lokalne telewizje we Włoszech i Hiszpanii. Z dobrym skutkiem nadaje katolicka telewizja w Chile, która ma dobrze rozbudowany serwis reklamowy. Telewizja Niepokalanów chce pójść za jej przykładem. „Naszym atutem jest też to, że jesteśmy i będziemy jedyną telewizją katolicką w całej Europie Środkowej i Wschodniej” - mówi ojciec Bartoszewski. Tam, gdzie używa się języków słowiańskich. Przy

użyciu istniejących już struktur technicznych i religijnych możemy być obecni na Białorusi, w Rosji, na Węgrzech, w Bułgarii, Czechach, Słowacji, Litwie, Łotwie i Rumunii”. Ojciec prezes ma wciąż nowe pomysły i ambitne plany. To, czego już dokonał, wskazuje na to, że zostaną one zrealizowane. Wszyscy, którzy chcieliby wesprzeć finansowo dzieło z Niepokalanowa mogą przesyłać pieniądze na konto: PKO BP.X oddział w Warszawie nr 10201101-707811-270-1-111

FRANCISZEK L. CŹWIK

ROK CHOPINOWSKI

22 lutego 1999 r. o godz. 17⁰⁰ w Ogrodzie Luksemburskim (od strony rue Guynemer) odbędzie się uroczystość odsłonięcia popiersia Fryderyka Chopina. Kopia z brązu popiersia autorstwa Bolesława Syrewicza z lat 1835-1899 (oryginał rzeźby w białym marmurze znajduje się w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie) zostanie umieszczona na cokole - obecnie pustym - na którym wcześniej stało popiersie kompozytora dłuta G. Dubois, zaginione podczas II wojny światowej.

(KOMUNIKAT AMBASADY RP)



Związek Rezerwistów i Byłych Wojskowych
R.P. we Francji - Zarząd Główny
60, rue de la Grande Corrée 54600 Villers-les-
Nancy Tél. 03.83.27.48.34 Fax: 03.83.28.30.44



KOMUNIKAT

W dniu 13 grudnia 1998 roku w Nancy odbyło się Nadzwyczajne Zgromadzenie Związku Rezerwistów i Byłych Wojskowych Rzeczypospolitej Polskiej we Francji, które zostało zwołane ze względu na zgon prezesa Zarządu Głównego Związku, kolegi Stanisława Stankiewicza, jak również ze względu na wygaśnięcie mandatów członków Zarządu Głównego.

Skład nowowybranego Zarządu Głównego jest następujący:
Prezes Z.G.: kol. Czesław BARTELA (koło Nancy)
Wiceprezes: kol. Stefan GRĄDZIK (koło Troyes)
Sekretarz: kol. Lech DOLATA (koło Nancy)
Z-ca Sekretarza: kol. Jacek ŻYWICZYŃSKI (koło Nancy)
Skarbnik: kol. Jean-Pierre SAKOWICZ (koło Nancy)
Z-ca Skarbnika: kol. Michel SERKIZ (koło Troyes)

Wszystkie osoby lub koła, które mają jakiegokolwiek zastrzeżenie co do składu nowego Zarządu Głównego Związku proszone są o zgłoszenie pisemnego oświadczenia i przesłanie na wyżej podany adres do dnia 31 marca 1999 roku. Po tej dacie (w przypadku niezgłoszenia uzasadnionego sprzeciwu), wymieniony skład osobowy Z.G. stanie się prawomocnym organem i będzie starał się wypełniać powierzone mu zadania zgodnie ze statutem Z.R. i b. W.R.P. we Francji.

LECH DOLATA
SEKRETARZ ZARZĄDU GŁÓWNEGO
Z.R. I B. W.R.P. WE FRANCJI

COMPAGNIE ELIZABETH CZERCZUK

Najbliższe spektakle Compagnie Elizabeth Czerczuk - „DZIAŁY” wg A. Mickiewicza w reżyserii i choreografii Elżbiety Czerczuk, z muzyką Jeana-Pierre Vey i Bogdana Mizerskiego będą miały miejsce w dniach 6, 7, 8 lutego 1999 o godz. 21³⁰ w Théâtre de Nesle - 8, rue de Nesle, 75006 Paris, metro: Odeon. W dniach 13 do 20 lutego 1999 r. Compagnie Elizabeth Czerczuk będzie prezentować spektakl „MATKA” wg Witkiewicza, w reżyserii i choreografii Elżbiety Czerczuk na Międzynarodowym Festiwalu Teatrów Tańca w Théâtre Bourg-Neuf w Avignon, z muzyką Jean-Pierre Vey, w Théâtre Bourg-Neuf - 5 bis, rue Bourg-Neuf, 84000 Avignon. Spektakle będą grane o godz. 21⁰⁰.



Masz problem z alkoholem?

Anonimowi Alkoholicy... być może mogą ci pomóc. Grupa AA „Wsparcie” (spotkania w języku polskim) zbiera się w każdy wtorek o godz. 20⁰⁰ w sali parafialnej Kościoła Polskiego św. Genowefy; 18, rue Claude Lorraine - 75016 Paris, Metro: Exelmans.

Przyjaźń Francusko-Polska z Meaux

organizuje
13 LUTEGO w salle des Fêtes de Meaux
wieczór taneczny

rezerwacja i informacje:
Mme Kraszewski - 8, Allée Aristote 77100 Meaux,
tél. 01 64 34 35 07.



BAL W LA FERTE

miłośników tańca i dobrej zabawy
zapraszamy na wielki bal karnawałowy
w sobotę 13 lutego w godz. od 20⁰⁰ do 5⁰⁰
w Domu PMK w La Ferté sous Jouarre.

W Programie:
godz. 19⁰⁰ Msza św. w Kaplicy;
godz. 20⁰⁰ do 22⁰⁰ uroczysta kolacja;
godz. 22⁰⁰ rozpoczęcie balu -
gra zespół muzyczny z Lublina,
godz. 1³⁰ bigos staropolski,
w programie ciekawe konkursy.

Cena - 300 frs od osoby
(450 frs z noclegiem oraz obiadem w niedzielę 14 lutego).
Bilety do nabycia u sióstr w La Ferté - tel. 01.60.22.03.76.

**DOBREJ ZABAWY ŻYCZA
ORGANIZATORZY**

PRZYJACIELE GŁOSU KATOLICKIEGO

| | |
|--|--------|
| Anna Skuratko | 400 FF |
| Consulat General de Pologne | 400 FF |
| Mere Prieure du Monastere des Augustines | 400 FF |
| Ewa de Naęcz-Górski | 400 FF |
| Jean François Gerard | 600 FF |
| Bronisław Bartosik | 400 FF |
| Bronisława Bednarz | 400 FF |
| Julia Buczek | 400 FF |
| La Comtesse PH de Rouge | 400 FF |
| Lidia Dorosko | 400 FF |
| Theodore Ginerek | 500 FF |

Wszystkim naszym wiernym Dobroczyńcom, którzy wspierają „prenumeratą przyjaciół” Głos Katolicki składamy serdeczne podziękowania.

OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA

| | |
|-----------------------------------|----------|
| Ks. Jan Ciągło S.Chr. | |
| - Argenteuil | 1 790 FF |
| - Sartrouville | 388 FF |
| razem | 2 178 FF |
| Siostry Serafiki - Deuil la Barre | 1 000 FF |
| Julia Buczek | 400 FF |
| Teodor Kurowiak | 300 FF |
| René Lenoir | 1 000 FF |
| Bronisława Bednarz | 300 FF |
| Helena Kalinowski | 500 FF |
| Anna Pieprzycka | 200 FF |

OFIARODAWCOM SERDECZNE BÓG ZAPŁAĆ

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres: Mission Catholique Polonaise, 263 bis, rue St Honoré, 75001 Paris, wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS lub czekiem zaznaczając: „Na Tydzień Miłosierdzia”.

STOWARZYSZENIE
ŚW. WINCENTEGO A PAULO
- GRUPA POLSKA -
zaprasza miłośników muzyki
NA RECITAL FORTEPIANOWY
OLIVIER DE MONTIGNY



w piątek 12 LUTEGO o godz. 20³⁰ w sali Cortot
(78, rue Cardinet, 75017 Paris; metro Malesherbes),
w programie: Chopin, Brahms, Prokofiev, Scriabin.
Cena: 120 frs - całkowity dochód z koncertu przeznaczony
jest na cele charytatywne.
Rezerwacja: Mme Oleńka Jordan - 29, rue de Turin, 75008
Paris; tel. 01 45 22 83 48 (wieczorem).

REGULARNE LINIE AUTOKAROWE



Z PARYŻA - SENS - TROYES - NANCY - METZ - LILLE

DO 44 MIAST W POLSCE

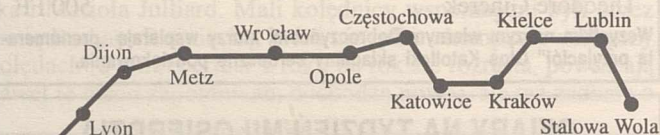
| | | | |
|-------------|------------|---------|-----------------|
| BIAŁYSTOK | JAROSŁAW | LEGNICA | PRZEMYŚL |
| BYDGOSZCZ | JĘDRZEJÓW | ŁÓDŹ | RADOM |
| CZĘSTOCHOWA | KALISZ | LUBLIN | RZESZÓW |
| GDAŃSK | KATOWICE | MIELEC | SANDOMIERZ |
| GLIWICE | KIELCE | OPATÓW | STAŁOWA WOLA |
| GNIEZNO | KOLBUSZOWA | OLSZTYN | TARNOBRZEG |
| GORZÓW | KRAKÓW | OPOLE | WARSZAWA |
| GRUDZIĄDZ | ŁAŃCUT | POZNAŃ | WROCŁAW... |
| | | | ZIELONA GÓRA... |

WSZELKIE INFORMACJE:

INTERCARS INTERNATIONAL
139-bis, RUE DE VAUGIRARD 75015 PARIS,
M^e FALGUIERE - L12

Tel: 01 42 19 99 35 lub 01 42 19 99 36

licencja polsko-francuska n° 133 156 SE STW 94



AGENCJE:

| | | |
|-------------|---------------------|---------------------------|
| LYON | tel. 04 72 38 22 16 | (Agence Maissonneuve) |
| St. Etienne | tel. 04 77 93 10 07 | Dijon tel. 03 80 47 00 95 |
| Avignon | tel. 04 90 62 57 17 | Nancy tel. 03 83 49 09 22 |
| Roanne | tel. 04 77 71 44 90 | Metz tel. 03 87 66 84 80 |

komfort

USŁUGI STOMATOLOGICZNE

przez dentystkę mówiącą po polsku
GABINET W CENTRUM PARYŻA
TEL. 01 42 33 30 58; 06 07 95 51 83.

PODRÓŻE DO POLSKI:

- * EXPRESS-BUS - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI, BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ - TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25.
- * RAMONA - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. T. 01 41 71 12 79; 06 11 86 01 76.
- * MONA-TRAVEL - PRZEJAZDY AUTOKARAMI.
TRASA 1: Poznań, Bydgoszcz, Toruń, Włocławek, Warszawa;
TRASA 2: Wrocław, Opole, Katowice, Kraków.
INFORMACJE I REZERWACJA - TEL. 01 60 11 87 24.

**WSPOLNIE ROZBUDOWUJEMY
DOM PMK W LOURDES**

OFIARY NA ZAKUP TERENU ZŁOŻYLI:

| | |
|------------------|-----------|
| Anna Kozłowska | 10 000 FF |
| Joseph Dwernicki | 200 FF |
| Marian Porębski | 250 FF |

REGULARNE LINIE AUTOKAROWE



FRANCJA ↔ POLSKA

Z PARYŻA - LENS (BILLY) - LILLE
do

| | | |
|-------------|----------------|----------------|
| BIAŁYSTOK * | ŁÓDŹ ° | SŁUPSK |
| ELBLĄG * | LUBLIN | SZCZECIN |
| GDAŃSK | MALBORK * | TARNÓW ° |
| GDYNIA | OPOLE ° | TCZEW * |
| GLIWICE ° | PIOTRKÓW TRYB. | WARSZAWA ° |
| JAROSŁAW * | POZNAŃ ° | WROCŁAW ° |
| KALISZ | PRZEMYŚL * | ZAMBRÓW * |
| KATOWICE ° | PRZEWORSK * | ZAMOŚĆ |
| KONIN ° | PULAWY | ZIELONA GÓRA ° |
| KOSZALIN | RADOM | |
| KRAKÓW ° | RZESZÓW ° | |

* Połączenia z Warszawy, Krakowa i Gdańska

⊙ - WYJAZD CODZIENNIE OPRÓCZ PONIEDZIAŁKU

FRANCJA ↔ UKRAINA

Z PARYŻA - LILLE

do

L'VIV - RIVNE - GYTOMYR - KYIV

WSZELKIE INFORMACJE (RENSEIGNEMENTS)

| | | |
|----------------------|---------------------|---------------------------|
| PARIS 75010 | LILLE 59000 | BILLY-MONTIGNY 62420 |
| Tél. 01 42 80 95 60 | Tél. 03 20 92 05 05 | Tél. 03 21 20 22 75 |
| 93, rue de Maubeuge | 107, rue d'Isly | 147, Av. de la République |
| (Métro Gare du Nord) | Fax: 03 20 22 81 77 | Fax: 03 21 49 68 40 |
| Fax: 01 42 80 95 59 | | |

Site internet: www.voyages-baudart.fr

LEKCJE

* INSTYTUT „FRANCE-EUROPE CONNEXION”, KURSY J. FRANCUSKIEGO - TEL. 01 44 24 05 66.

GARAŻ:

* NAPRAWY mechaniki i blacharki, lakiernictwo. Współpracuje ze wszystkimi UBEZPIECZENIAMI. SPRZEDAŻ części i samochodów - możliwość zwrotu podatku (detax export). TEL. 01.48.33.25.69; 01.48.33.80.15.96, rue Ecoles AUBERVILLIERS.

USŁUGI FRYZJERSKIE:

* strzyżenie, farbowanie, trwała, modelowanie. TEL. 01 43 49 74 27 - Agnieszka.

PORADY PRAWNE:

* Wiesław DYLAĞ - tel. 01 40 58 16 84.

RÓŻNE:

- * KUPIĘ stare WIDOKÓWKI ze wszystkich regionów POLSKI - nawet całe zbiory - ceny umiarkowane. Tel. 03 83 32 15 17 (po 19⁰⁰).
- * PRACE DEKORACYJNE, majsterkowe w Waszym mieszkaniu wykona fachowiec z doświadczeniem, z językiem francuskim, dobrymi referencjami. Tel. 01 47 68 73 42.

SZUKAM PRACY:

* Dyplomowana pielęgniarka (40 l) z uregulowanym pobytem we Francji zaopiekuje się starszą lub chorą osobą (np. toaleta, masaże, zastrzyki, karmienie, kroplówki, czuwanie) - 01 39 54 01 39; lub 06 14 97 84 28.

OFERTY PRACY:

- * Poszukuję elektryków z uregulowanym pobytem - tel. 01 47 05 74 69; 06 11 27 00 28.
- * Offre logement contr travail (samedi - dimanche, et jours feries) - elevage chevaux. T. 01 64 91 06 65 (apres 20⁰⁰).

ZNIŻKI POSEZONOWE



TEL: 01 40 20 00 80

Taryfa specjalna
780F A/R*

* powroty do 25.03.1999

Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 26 MIAST W POLSCE

| | | | |
|--------------|-------------|-------------|---------------|
| Białystok, | Jędrzejów, | Opatów, | Sopot, |
| Bydgoszcz, | Katowice, | Opole, | Stalowa Wola, |
| Częstochowa, | Kielce, | Poznań, | Tarnobrzeg, |
| Gdańsk, | Kolbuszowa, | Przemysł, | Tarnów, |
| Gdynia, | Kraków, | Przeworsk, | Toruń, |
| Gliwice, | Lublin, | Rzeszów, | Warszawa, |
| Jarosław, | Łańcut, | Sandomierz, | Wrocław. |

SAMOLOTY do Polski i innych krajów
wyjazdy w Alpy: Week-Endy i pobyty 7-14 dniowe

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI, WYSYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE.

252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M^e CONCORDE Otwarte 7 dni w tygodniu



Usługi Transportowo-Przewozowe

TransZet
Zbigniew Ogiba

Przewóz osób
POLSKA - FRANCJA

39-450 Baranów Sandomierski
Siedleszczany 71 k/ Tarnobrzega
tel. (00 48 15) 823 11 25

W Paryżu: Pani Barbara - 01 48 67 71 95
pp. Krzysiek i Mirek - 01 43 66 47 17

ECOLE "NAZARETH"

STUDIUM JĘZYKA FRANCUSKIEGO

WSZYSTKIE POZIOMY - 8 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU

Zajęcia poranne i wieczorne - w różnych dzielnicach Paryża,
doświadczona kadra francusko-polskich profesorów.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego,
Przygotowujemy do egzaminu państwowego DALF.

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.

Małe grupy - atrakcyjne ceny.

NOWE GRUPY OD 8 MARCA 1999 R.

ZAPISY I INFORMACJE: 01.43.05.83.15; 01.43.03.38.33.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 27 STYCZNIA



Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji
Adres Redakcji:

263-bis, rue St Honoré - 75001 PARIS

tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31

fax 01 55 35 32 29; CCP 12777 08 U PARIS

http://www.pologne.net e-mail: vkat@club-internet.fr

Dyrektor Publikacji: Ks. Rektor Stanisław Jeż. - Redaktor: Paweł Osikowski.

Zespół: br Władysław Szynakiewicz, s. Angela J. Piętał St. N.S.J.

Opracowanie graficzne - Stanisław Wójcikowski

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: INDICA - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 170 FF, rok - 325 FF; CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 1240 FB, rok - 2220 FB; - x Bronisław Dejneka -
Rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

Niemcy: pół roku - 59 DM, rok - 108 DM; Commerzbank Hannover,
BLZ 250 400 66 Głos Katolicki, Konto Nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593



Copernic

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC
6, rue des Immeubles Industriels
75011 Paris (M: Nation)
tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC
116, Bld Vivier Merle
69003 Lyon
tel. 04 72 60 04 56

WYJAZDY KAŻDEGO DNIA - OPRÓCZ PONIEDZIAŁKÓW

REGULARNE - LICENCJONOWANE LINIE
KOMFORTOWYM AUTOKAREM Z PILOTEM

FRANCJA: PARIS przez Sens, Troyes, Nancy, Metz
LYON - Le Creusot, Besancon, Mulhouse, Strasbourg

POLSKA: WROCŁAW, GDAŃSK, OLSZTYN, RZESZÓW,
WARSZAWA oraz 30 innych miast w kraju

PACZKI DO POLSKI: Biuro w Paryżu otwarte jest 7 dni/7
od godz.10.00 do 18.00

Punkty zbioru w całej Francji. Odbiory paczek z domu klienta.

PARYŻ i okolice - tel. 01 40 09 03 43

LYON i okolice - tel. 04 72 60 04 54

Dostawa do rąk własnych - wyjazdy w każdy poniedziałek.



400, RUE SAINT HONORÉ - PARIS
TÉL. 01 40 15 09 09

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. TOMIKOWSKI (mówiący po polsku)

1, rue Duvergier, 75019 Paris, M^e Crimée

tel. 01 40 37 07 70 lub 06 07 59 51 79

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

W. A. KOCZOROWSKI

Ekspert sądowy - Tłumacz Przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay- Malabry (tel. 01 46 60 45 51) lub
4, Villa Juge, 75015 Paris (tel. 01 40 59 42 71 - fax 01 40 59 83 62)

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach
i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

KUPON PRENUMERATY

PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/
Głos Katolicki - Voix Catholique

263-bis, rue Saint Honoré

Odnowienie abonamentu (renouvellement)

Rok 325 Frs

Czakiem

Pół roku 170 Frs

CCP 12777 08 U Paris

Przyjaciele G. K. 400 Frs

Gotówką

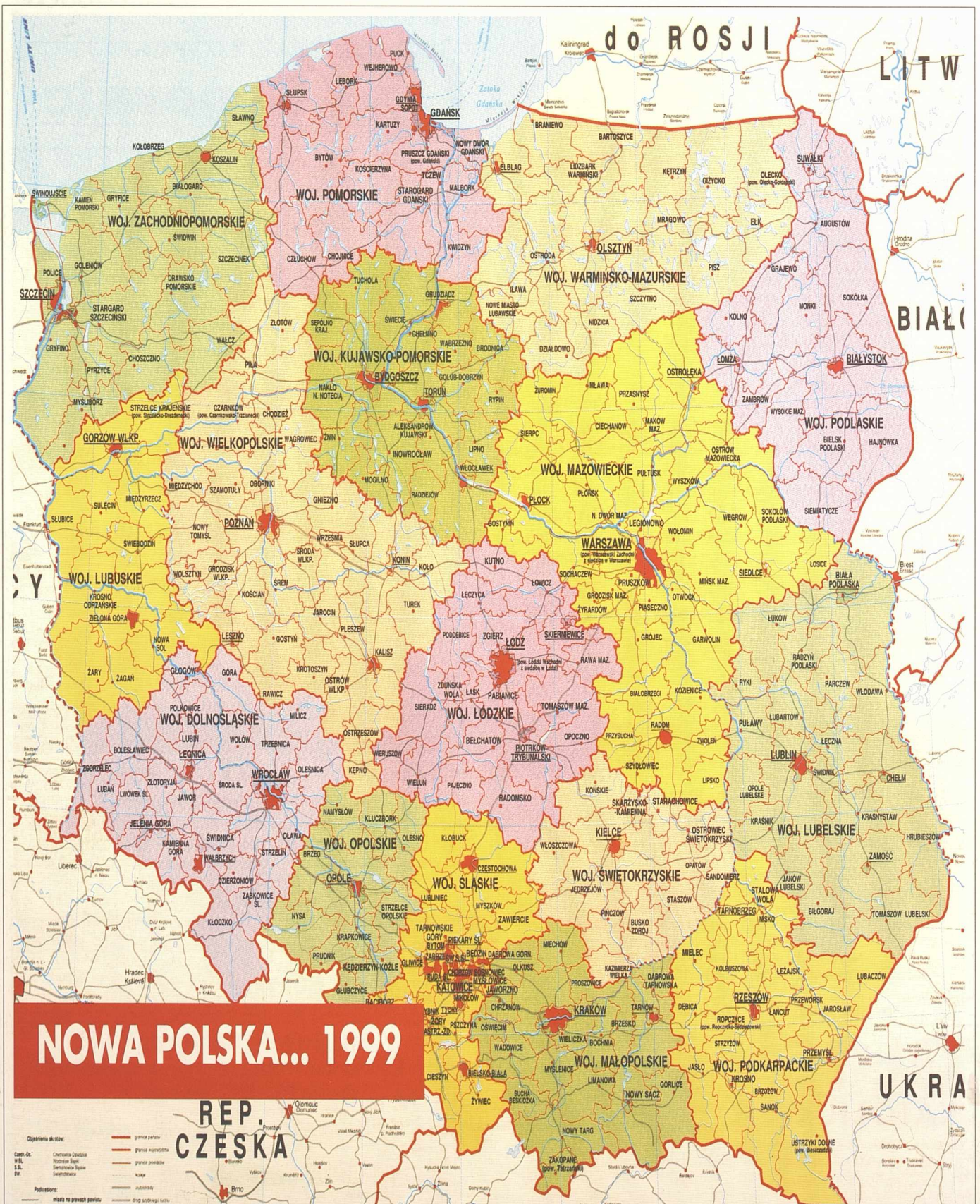
Nazwisko:

Imię:

Adres:

Tel:

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ



NOWA POLSKA... 1999

REP. CZESKA

Opisania składowe:
 — granica państwa
 — granica województwa
 — granica powiatowa
 — miasto
 — miasto podlegające powiatowi
 — droga krajowa
 — droga wojewódzka

TV POLONIA

TV POLONIA W STRASBOURGU I PARYŻU !!!

23 września 1997 roku TV POLONIA otrzymała zgodę Francuskiej Rady Audiowizualnej CSA na rozpowszechnianie we Francji. Sieć kablowa LYONNAISE jako pierwsza wprowadziła polski program najpierw do Strasbourga (11 listopada), a od stycznia 1999 roku do Paryża.

Nie zwlekaj. Pozwól swoim dzieciom uczyć się języka polskiego z TV POLONIA.